

**TURYSTA W TORUNIU, STR. 7**

Branża turystyczna trzyma razem. Chcą zatrzymać turystę na dłużej niż jeden dzień. Jakie mają pomysły?

**NIERUCHOMOŚCI, STR.9**

Przegląd rynku deweloperskiego. Gdzie budują w Toruniu? Sprawdź nasz przegląd.

**EDUKACJA, STR. 13-17**

Skuteczne sposoby na efektywną naukę, trendy na rynku, studenckie wspomnienia Piotra Gtwackiego.

**MARATON, STR. 21**

Sześćset osób przebiegnie morderczy dystans. Marathon Toruń już w najbliższą niedzielę.

Nr 3(3)2015

BEZPŁATNIE, w każdy piątek

# TORONTO

MAGAZYN TORUŃSKI



## CZY W DWORZE ARTUSA STRASZY?

REKLAMA

TRN 201510231G

### .Nowe otwarcie dla Polski!

**Joanna Scheuring-Wielgus**

Kandydatka do Sejmu RP. Nr 1 na liście

.Nowoczesna

Ryszarda Petru

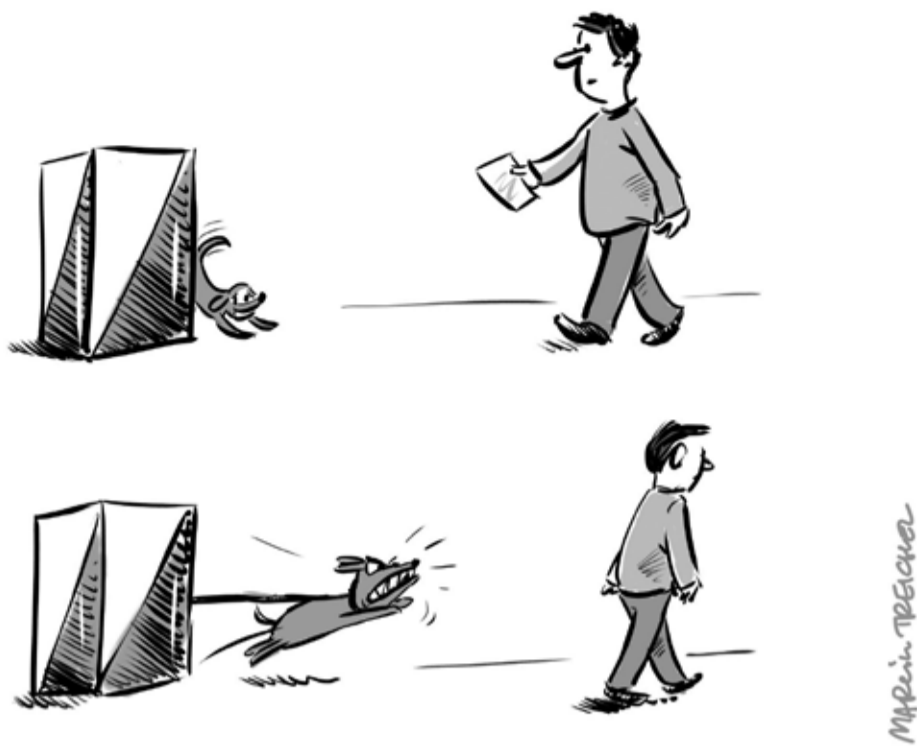
Material finansowany przez KW Nowoczesna Ryszarda Petru





**MARCIN TREICHEL**

Rysowaniem i projektowaniem graficznym zajmuje się od wielu lat. Doświadczenie zdobył pracując dla dzienników regionalnych oraz współpracując z agencjami reklamowymi przy wielu różnorodnych projektach.



**Świeżej krwi**

Krew mnie zalewa, gdyż mam jedną zawodową rozterkę. Ciężko mi wskazać lokalny zespół muzyczny, który ma szansę realną z Torunia się wybić. Muzycznie. Ostatnio na prośbę Mariusza Skatdanowskiego, w kontekście nominacji do Toruńskich Gwiazd, nikogo nie wskazałem. Co prawda Organek wiele osiągnął już, ale się nie liczy w rozgrywce ten stary wyjadacz. Tomek Organek ma korzenie raczkowskie tj. pochodzi z Doliny Rospudy. Ale co dalej? Dalej Białoruś... A propos byłem tam w tych jego Raczkach z siadem lat temu, na Nocy

Kupały (noc świętojańska - red.) z Disparates. Nomen omen ten twór około folkowy a bardziej literacki jeszcze raczkuje, dzięki subtelnej i niewymawialnej przez normalnego człowieka nazwie. Dajmy im jeszcze czas. Znowu dyskwalifikacja, bo lider pochodzi z Pruszcza Gdańskiego. Przy okazji dodam, że za pasem trzeci, materiał studyjny, który na a płycie ma się pojawić. Póki co, na tym ten wątek zakończę i poczekam na odstuch. Idąc dalej, prawie toruńskim, na pewno młodym i dobrze rokującym bandem jest Moove. Pograli parę razy spektakularne supporty. Ponadto zgarnęli parę laurów na przeglądach ogólnopolskich i miejmy nadzieję, że na tym nie spoczną i przyniosą chlubę miastu, które wybrali sobie w tej chwili za rodzime. Na mój nos, a nie słuch to bliżej im do Bydgoszczy. Potencjał nie. Swoją drogą to za miedzą jest spory narybek artystyczny. Otrzymuję masę demówek, co więcej profesjonalnie-wydanych

longpleji, z tych rejonów. Naprawdę. Wielkie wrażenie na mnie zrobił zespół Neutral Noise. Bydgoszczanie mają to coś, co trzeba mieć by przykuć uwagę. A jeśli już mowa o wrażeniach. Wgniółt mnie w ziemię projekt Protoplasta. Trio pochodzące z Włocławka, któremu znowu z niewyjaśnionych przyczyn coraz bliżej do Torunia, prezentuje dźwięki rodem z fabryki czekolady. Jest słodko, technicznie, z groove'em i pazurem. Będziecie mogli się o tym przekonać za parę dni. Chłopaki zagrają wspólny koncert w klubie Lizard King z Besides - zwycięzcą Must Be The Music sprzed dwóch lat. Warto! Oby narodził się, albo zamieszkał, zaczął studiować (cel uświęca środki) nam w Toruniu artysta na miarę Obywatela GC a biała flaga niech nie symbolizuje aktu poddania się, a wytrwałości. Głowy do góry.

**Michał Tadeusz Gajewski, animator i promotor koncertowy**



**Festiwal moich marzeń**

W Polsce trwa kampania wyborcza. Wszyscy gorączkują się tym co powiedziała premier Kopacz, co ukrywa Jarosław Kaczyński, jak poradzi sobie „czarny koń” - Nowoczesna? Zagłosować pójdę, bo mamy w domu za

sadę, że obywatel ma prawo i obowiązek wyrazić swoje zdanie w głosowaniu powszechnym. Tego samego dnia, 25 października wydarzą się dla mnie dwie ważne rzeczy. Wybory oraz zakończenie 13. edycji toruńskiego festiwalu filmowego Tofifest. Współtworzę to wydarzenie od początku i mogę z czystym sercem powiedzieć, że ta edycja jest bardzo bliska wzorca „udanego festiwalu”. Bardzo dobry program filmowy, goście, którzy mają nam do przekazania dużo mądrych słów. Jest też ważny dla mnie, społeczny wymiar: otwarte debaty, natury społeczno-politycznej, czyli o inwazji uchodźców na Europę oraz technologicznej - czy klasyczne kino zniknie za 15 lat? O to przecież chodzi w „robieńiu kultury”, by pamiętać zawsze o jej użyteczności dla zwykłego obywatela. Bawią mnie puste gadki o abstrakcyjnej „sztuce wyż-

szej”. Nie ma bowiem sztuki wyższej, od człowieczeństwa. Sztuka powstaje w rękach jednego człowieka dla drugiego człowieka. Bez odbiorcy, dzieło nie ma sensu. To rozumieją najlepsi filmowcy, tworząc swoje dzieła. Na koniec o ostatnim elemencie układanki „festiwalu marzeń”. Wolontariusze. Wspaniali młodzi ludzie, zadający kłam narzekaniom na młode pokolenie. Intensywni, energetyczni, profesjonalni. Znakomita młodzież. Jeżeli tylko nie wyjadą z polski, to mamy świetlaną przyszłość. 25 wybieremy w jakim kierunku pójdzie Polska. Ale też jaki film, będzie najlepszy na Tofi. Idę na oba głosowania.

**Jarosław Jarry Jaworski, specjalista public-relations, freak**



**Razem wcale nie jest łatwiej**

Ale może być skuteczniej. Razem często nie da się bez kłótni i emocji, ale tego czasem wymaga sprawa. Podczas rozmowy z Ryszardem Krukiem z Lokalnej Toruńskiej Organizacji usłyszałam historię o tym, jak którejs

zimy hotelarzy z Torunia dotknął kryzys. Nie chodziło o to, czy ktoś miał lepszą, czy gorszą ofertę, ciekawszą lokalizację. Po prostu nie było ludzi. Hotelarze skrzyknęły się i zaczęły myśleć, jak zmienić tę sytuację. Doszli do tego, że warto razem się zareklamować i zachęcić potencjalnych gości do przyjazdu do Torunia. Teraz siły łączą w klastrze turystycznym i wzajemnie zabiegają o promocje miasta. Mogli, by ze sobą konkurować i się przepychać. Ale patrzą długofalowo.

Podobnie kilka lat temu skrzyknęli się przedsiębiorcy ze Starówki. Mieli mnóstwo pomysłów i mówili głośno o tym, co ich boli. Ale czy udało się wywalczyć jakieś spektakularne zmiany?

Czy projekt Restart, który zaangażował mnóstwo społeczników ze Starówki coś wniósł? Dziś piszę o tym Maciej Karczewski (który został na placu boju i wciąż wierzy, że coś się zmieni...). Ale jedna osoba nie wystarczy, nie wystarczy też myślenie o tym co teraz i tu. Temat Starówki został przespany dawno temu. Można powiedzieć: E, dajcie spokój, wszędzie tak jest. W każdym dużym mieście. Ale to od nas zależy, czy Toruniu będzie lepiej niż wszędzie. Miasto to ludzie. A w Toruniu tak się składa jest trochę takich, którym się chce. Miasto się rozwija, musimy tylko dostrzegać możliwości i je wykorzystywać. Razem.

**Żaneta Lipińska -Patalon Toronto**



**Co dalej ze Starówką?**

Powoli idzie jesień. Ze Staroego Miasta znikają ogródki piwne i ludzie. Ruch znacznie mniejszy, a turyści za-

pewne powrócą dopiero latem. Czas więc zapytać jakie plany na przyszły rok, co z Biurem Toruńskiego Centrum Miasta? Kiedy powstawało, miało integrować, łączyć i spalać... miało. Gdy kierował nim Andrzej Szmak, widać było, że szuka on na nie jakiegoś pomysłu. Próbował, a to z żetonem parkingowym, a to ze świętami ulic. W różnych miejscach Starówki pojawiały się rzeźby, szklane tablice i postaci, gdzieś wylądował nawet smok. Nie wszystko było idealne, ale COŚ się działo. Teraz zapanował totalny marazm. Nikt w Urzędzie Miasta nadal nie ma pomysłu na Starówkę. Przed ostatnimi wyborami, prezydent Zaleski deklarował nawet, że rozważy przekazanie

zadań BTCM organizacjom pozarządowym. Mówiono w kuluarach o otwarciu się na współpracę. Wielu z nas dostrzegło światło w tunelu, niestety znowu nic z tych deklaracji nie wyszło. Szkoda, że kolejne lata zostały roztrwonione, nie korzystamy z dorobku Restartu i potencjału społeczników. Dla wszystkich jasne jest, że „rozruszać” Starówkę mogą jedynie ludzie z nią związani, mający tu nie tylko firmy czy mieszkania, ale przede wszystkim serce. Przed nami kolejna zima, bez lodowiska, bez pomysłu, bez dialogu... szkoda.

**Maciej Karczewski, toruński przedsiębiorca**

**TORONTO magazyn toruński**

www.toronto-magazyn.pl  
redakcja@toronto-magazyn.pl

Adres:  
ul. Grudziądzka 79/6  
tel. 789 191 070  
red.nacz. Żaneta Lipińska-Patalon  
wydanie bezpłatne

wydawca:  
Interactive-Press  
Żaneta Lipińska-Patalon

Reklama:  
reklama@toronto-magazyn.pl  
Tel.789 216 119, 789 223 339

Opracowanie graficzne:  
Anna Paula Szmichel

Druk:  
Agora S.A.

## KANDYDAT PLATFORMY OBYWATELSKIEJ DO SENATU RP

NOWA TWARZ W SENACIE

#gramyfair

GŁOSUJ  
25 PAŹDZIERNIKA!

## PRZEMYSŁAW TERMINSKI

CO ZROBIĘ  
W SENACIE?

## ” NOWE MIEJSCA PRACY

Nasz region potrzebuje większego rynku pracy. Dlatego, jako doświadczony przedsiębiorca będę podejmował działania w celu tworzenia nowych miejsc pracy tak, aby ludzie chcieli tu żyć i się rozwijać. Istnieje u nas wiele firm, których działalność wymaga promocji. Zamierzam zachęcać lokalne firmy do wspólnej promocji swoich produktów poza granicami naszego regionu, a nawet kraju.

## ” METROPOLIA TORUŃSKA

Nie możemy pozostać na marginesie zmian i rozwoju. Warunkiem zwiększenia znaczenia Torunia jest zawiązanie metropolii. Biorąc pod uwagę dotychczasowe problemy z utworzeniem wspólnego związku metropolitalnego Bydgoszczy i Torunia, będę działał na rzecz utworzenia Toruńskiego Obszaru Metropolitalnego, tak aby ani złotówka należna nam dla naszego rozwoju nie została stracona.

## ” PRZYJAZNA ADMINISTRACJA

Aby ułatwić rejestrowanie działalności gospodarczej oraz usprawnić załatwianie spraw w urzędach podejmę działania, na rzecz budowania przyjaznej administracji, poprzez zmiany prawne. Wiele w tym zakresie zależy od rozwoju kompetencji urzędników. Należy postawić na wpajanie urzędnikom zasady, że administracja jest po to, aby pomagać mieszkańcom.

## ” LUBIĘ DZIAŁAĆ



## ” POPIERAJĄ MNIE

PIOTR  
CAŁBECKIJACEK  
GAJEWSKI  
MENADŻER KS TORUŃMIROSŁAW  
GRACZYK  
STAROSTA TORUŃSKIdr hab. MARCIN  
CZYŻNIEWSKI  
PRACOWNIK NAUKOWY UMK

DO SENATU



PRZEMYSŁAW KAZIMIERZ

TERMINSKI

# BUDUJĄ, REMONTUJĄ.

## BĘDĄ ZMIANY NA TORUŃSKICH DROGACH

**W Toruniu już jesienią aura, mimo tego praca na drogach wrę. W naszym mieście niełatwo jest przejechać niektórymi trasami. W centrum stoimy w korkach na Odrodzenia. Wolniej jeździmy też w okolicach Reja czy Konstytucji 3 Maja. Stworzyliśmy dla was listę aktualnych remontów i zmian na trasach.**

### Trasa Staromostowa

Trwają postępy na budowie Trasy Staromostowej w Toruniu. – Prace są realizowane na odcinku 400 metrów. Od Trasy Średnicowej Północnej do ulicy Bema. Drogowcy przebudowują tę arterię do układu dwujezdniowego. Po jednej stronie powstanie chodnik, a po drugiej droga rowerowa – mówi Agnieszka Kobus-Peńsko, rzeczniczka Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu. Na skrzyżowaniu ulic Bema, Podgórznej i Szosy Chełmińskiej powstanie skrzyżowanie skanalizowane z sygnalizacją świetlną. W ramach zadania zostanie wykonane także odwodnienie ulicy oraz przebudowa sieci wodociągowej, sanitarnej, deszczowej i gazowej. Na przebudowywanym odcinku zostanie wykonane również oświetlenie. Warto dodać, że dzięki zrealizowaniu inwestycji zostanie usprawniony dojazd i wyjazd do stadionu miejskiego. W tym celu po stronie zachodniej Szosy Chełmińskiej powstanie dodatkowa jezdnia. Gotową trasą pojedziemy na początku grudnia. use. I to jest niesamowite.

A do tego sprawa bardzo dziś aktualna- świat Islamu. Nie znany, budzący obawy...

- Od dawna chciałam, by Tofifest powiedział coś na ten

### Rondo na Konstytucji 3 Maja

Trwa przebudowa ulicy Konstytucji 3 Maja. Ta trasa zyskała już drugą jezdnię. Prace są prowadzone na odcinku liczącym około 900 metrów od ul. Śląskiego do pl. Honorowanych Dawców Krwi. Na skrzyżowaniu ul. Konstytucji 3 Maja z ul. Śląskiego powstało rondo. Wszystko dla poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu. Ze statystyk policyjnych wynika, że każdego roku na ulicy Konstytucji 3 Maja dochodziło do około 40

wypadków. Teraz ma być bezpieczniej. Wykonana została także korekta skrzyżowania ul. Konstytucji 3 Maja z ul. Wyszyńskiego. Dzięki temu zwiększy się przejrzystość trasy. Zgodnie z umową prace zakończą się za rok, ale wykonawca deklaruje, że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych może oddać trasę do ruchu jeszcze w tym roku. – W ramach przebudowy tej ulicy powstanie 180 miejsc do parkowania. To nie koniec dobrych wieści dla kierowców parkujących w tym rejonie. Do końca roku MZD wybuduje dodatkowe 133 miejsca do parkowania, w tym: 67 przy Śląskiego, 51 na Ligi Polskiej, 3 przy Stawisińskiego i 12 przy Olimpijskiej – mówi Agnieszka Kobus-Peńsko.

### Łódzka

Trwa też przebudowa Łódzkiej. – Prace są tam prowadzone na odcinku od ulicy Andersa do ul. Lipnowskiej. Te prace potrwają do końca listopada. Cała droga jest przebudowywana do układu dwujezdniowego. Poprawi się też przejazd dla osób jadących w relacji od Andersa w kierunku Łodzi. Bowiem powstanie tam bajpas, który zapewni taki bezkolizyjny przejazd. Bajpas powstanie do połowy grudnia – mówi Kobus-Peńsko.

### Nowe lampy na ulicach

Będzie jaśniej na ulicach i wygodniej dla pieszych i kierowców. Drogowcy postawili nowe lampy uliczne. To ważne szczególnie teraz, gdy wcześniej robi się ciemno i na drogach może być niebezpiecznie. Postawiono dodatkowe 153 lampy drogowe. Jaśniej jest na ul. Kutrzeby, Podgórzkiej i Przy Grobli. W sumie na tych trzech ulicach, które leżą na lewym brzegu, drogowcy ustawili 33 lampy. Na osiedlu Bielawy Grębocin lampy zostały zamontowane na ul. Działkowej na odcinku od Kresowej do ul. Dojazd i Ciekawej. W Karszczorku oświetlenie zamontowano na ul. Światowida, Rodzinnej, Mistrza Twardowskiego i na ul. Pana Kleksa. Gotowe jest też oświetlenie na ul. Jaskółczej. Stanęło tu 12 lamp. Lampy do tym miejscu. Ze statystyk policyjnych wynika, że każdego roku na ulicy Konstytucji 3 Maja dochodziło do około 40



Agnieszka Kobus-Peńsko opowiada nam o zmianach na toruńskich drogach

Fot. Mateusz Patalon

ustawionych zostało 55 nowych lamp.

### Krótsze światła na Placu Teatralnym

Pojedziemy szybciej i bardziej komfortowo na Placu Teatralnym zmieniono działanie sygnalizacji świetlnej. Do tej pory mieszkańcy narzekali, że na światłach trzeba za długo czekać. Skarżyli się zarówno piesi, jak i kierowcy. Teraz skróci się czas oczekiwania dla jednych i drugich. Co więcej o 8 sekund wydłużono skręt w lewo z ulicy Odrodzenia w Aleję Solidarności. Nowa sygnalizacja ma być obserwowana przez urzędników i w miarę potrzeb mają być zmieniane jej ustawienia.

### Rondo na Podgórznej

Do końca listopada zostanie przebudowana Szosa Chełmińska na odcinku od ul. Bema do Trasy Średnicowej Północnej. To nie koniec inwestycji w tym rejonie. Do sierpnia przyszłego roku zostanie przebudowana ulicy ca Podgórzna na odcinku od Szosy Chełmińskiej do ul. Kołtątaja. Powstanie tam także zbudowane małe rondo, które zredukuje prędkość pojazdów. Połączy ono również ulice Czarlińskiego z Podgórznią i Kołtątaja.

**Zdecydowaliśmy, że pokażemy filmy zainspirowane właśnie tzw. „klubem 27”. Czyli czymś co dla większości jest tylko wytworem poszukiwaczy teorii spiskowych, jednocześnie dla wielu ludzi pozostając prawdą.**

**Wygodniej Pod Dębową Górą**  
Trwa remont ulicy Pod Dębową Górą w Toruniu. Przebudowywany jest odcinek od ulicy Wielki Rów do Batorego.

W pierwszej kolejności wykonawca zajął się robotami ziemnymi, rozbiórkowymi i wykładaniem gruntów. W związku z przebudową tej ulicy autobusy linii nr 42 w obu kierunkach jeżdżą objazdami Trasą Średnicową. Pojazdy nie będą wjeżdżać w ul. Towarową. Zatrzymywac się będą za to na przystankach Chrobrego; czyli przy skrzyżowaniu ul. Chrobrego z Trasą Średnicową. Koniec robót Pod Dębową – w czerwcu przyszłego roku.

### Kamienna

Kierowcy, uwaga na osiedlu Bielawy Grębocin. Tam rozpoczęła się przebudowa ul. Kamiennej. Prace są prowadzone na odcinku od ul. Widok do ul. Dojazd. Razem z fragmentem ul. Gipsowej. Zakończą się 30 listopada.

### Wolno na Czerwonej Drodze

Czerwoną Drogą inaczej jadą autobusy. Wszystko przez to, że jej jedna jezdnia jest remontowana. Autobusy linii nr 13, 15 i 28 w kierunku: na most i ulicę Kraszewskiego jeżdżą od Odrodzenia - objazdem - przez aleję Solidarności, Wały generała Sikorskiego i Aleję Jana Pawła II. Zlikwidowany został także przystanek tymczasowy przy ul. Odrodzenia. Mieście się na baczności i nie gryźcie paznokci. Przez kilka najbliższych tygodni warto kierować się wszelkimi objazdami.

stwą asfaltu. Do zakończenia prac na tym odcinku brakuje jeszcze tylko ostatniej warstwy ścieralnej. Wyglądu nabiera też parking na odcinku od Fałata do Gagarina. Jest on w trakcie budowy. Z kolei na odcinku od Broniewskiego do Fałata drogowcy układają chodnik i budują peron autobusowy. Te prace potrwają do końca października.

### Jedziemy średnicówką

W pierwszej połowie października został oddany do użytku kolejny odcinek trasy średnicowej. Jest to alternatywne połączenia dla kierowców poruszających się w relacji wschód-zachód. W ramach inwestycji powstała kładka dla pieszych, estakada nad torami kolejowymi i przepust pieszo-rowerowy. Na całej długości nowej trasy wybudowana została też droga rowerowa i chodnik. Dzięki nim rowerzyści i piesi będą mogli dostać się od ulicy Grudziądzkiej do ul. Skłodowskiej-Curie. Cała droga będzie dodatkowo oświetlona. Wszystko dla zapewnienia bezpieczeństwa.

### Kładka z windą

Piesi mogą już spacerować nową kładką przy dworcu Toruń Miasto. Jest wyposażona w schody, a nawet windę, która transportuje do góry ludzi, wózki, rowery. Kładką możemy przechodzić

zmian nazw węzłów na autostradzie A1. Długo walczyli o to sami mieszkańcy pisząc petycje do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, jak i włodarze miasta. Oznaczenia ich zdaniem były nieczytelne i niezrozumiałe. I tak węzeł o nazwie Czerniewice zniknie. Zostanie zastąpiony drogowskazem Toruń Południe. Takie jest rozporządzenie rządu. Wkrótce zostaną także ponumerowane węzły. Łatwiej wtedy będzie na przykład nawigować służby ratunkowe. Takie rozwiązanie działa już na A1 między Ciechocinkiem a Kowalem. Wkrótce będzie w Czerniewicach, Turznie i Lubiczu.

### Przesunięty remont chodników

Nie będzie na razie remontów chodników i schodów na wiadukcie im. Tadeusza Kościuszki. Wszystko przez to, że jest za zimno. Zbyt niskie temperatury uniemożliwiają prace drogowcom. Zdarza się, że w Toruniu spadają poniżej zera. Jest też za duża wilgotność powietrza. A to miałyby zły wpływ na materiał, z którego miałyby być wykonane chodniki. Remont został przesunięty na przyszły rok.

### Pojedziemy S5

W naszym województwie powstanie wreszcie ważna droga S5. W regionie kujawsko-pomorskim będzie wiodła od autostrady A1 w Nowych Marzach koło Grudziądza do granicy z Wielkopolską w Mielnie koło Mogilna. Przebiegać będzie przez powiaty świecki, bydgoski, nakielski, żniński i mogileński. Całą inwestycję podzielono na siedem odcinków o łącznej długości 128 kilometrów. Droga ma powstać do 2019 roku.

od dworca do przystanków tramwajowych.

### Inne nazwy węzłów na A1

Toruń wreszcie doczeka się

# KIEDYŚ WYWOŁYWALI TU DUCHY.

## CZY W DWORZE ARTUSA STRASZY DO DZIŚ?

O seansach spirytystycznych w Dworze Artusa zrobiło się głośno dzięki publikacji Kariny Bonowicz, która w swoim internetowym przewodniku „Co ma piernik do Torunia...” opisała tę ciekawą kartę z historii miasta.

Czy dzisiaj też można w salach Dworu Artusa spotkać duchy? I jak to właściwie z nimi było...

Zacznijmy od tego XIX wiek to był czas kiedy magia, spirytyzm, magnetyzm były niezwykle popularne wśród ówczesnych elit. Ten czas, to również duże zmiany jakie przeszedł Dwór Artusa. Na początku XIX wieku zburzony został pierwszy, gotycki budynek, który był siedzibą Bractwa Św. Jerzego. W jego miejsce powstał Teatr Miejski, czyli miejsce, które miało za zadanie dawać rozrywkę. Była tam sala amfiteatralna dla pięciuset osób, w której występował wszelkiego rodzaju artyści. Choć wszyscy chcieli aby teatr promował sztukę wysoką, to nie ona cieszyła się największą popularnością.



Historię z duchami w tle opowiedział nam Łukasz Wudarski z Dworu Artusa

Fot. Mateusz Patalon

### Popkultura w cenie

Pełne sale publiczności gwarantowały nie koncerty orkiestry kameralnej, czy spotkania z podróżnikami i pisarzami, a właśnie ówczesna popkultura, czyli występy magnetyzerów, hipnotyzerów i wywoływaczy duchów. Można o tym przeczytać np. w „Słowie Pomorskim”, czy innych tego typu gazetach codziennych, które zapraszały na pokazy magiczne. Bilety można było nabyć w najróżniejszych, dziwnych miejscach m.in. w składzie cygar, czy u kędziornika.

-Gdy dziś zapraszamy celebrytę znanego z telewizji to raczej bez wielkich problemów udaje nam się zgromadzić pełną salę – opowiada Łukasz Wudarski z Dworu Artusa. – Na początku XX wieku w „Słowie Pomorskim” ukazał się artykuł, bardzo gorzki, utyskujący, że ludzie nie potrafią docenić prawdziwej sztuki, a zawsze są pełne sale, gdy przyjeżdża pan, który pokazuje jak wywoływać duchy. Tyle lat, a wciąż tak niewiele się zmieniło.

Owe spektakle spirytystyczne prezentowane w Dworze Artusa, to było swoiste show, których głównym celem miało być zrobienie wrażenia na zwykłych mieszkańcach miasta. – Aby uczestniczyć w takim show, trzeba było zapłacić spore pieniądze – opowiada Łukasz. – Dodatkowo wykorzystywano wtedy

rodzaj pierwszych efektów specjalnych np. dym. To był pokaz nie tylko wywoływania duchów, ale także magii. Często pokazywano przecinanie kobiety na pół, a potem hipnotyzowano zgromadzonych gości.

### Parada oszustów

Po odzyskaniu niepodległości w 1920 roku Toruń szybko zaczął się rozwijać. Impulsem do zmian był fakt, że miasto stało się stolicą województwa pomorskiego. Powstały nowe stanowiska pracy, a ludzie zaczęli szukać również miejsc gdzie będą mogli się zabawić. Z pomocą przychodziły im wydarzenia organizowane w Dworze Artusa.

Jednymi z najbardziej popularnych imprez były seanse

klientów do swoich występów. Na potęgę ogłaszał się w prasie codziennej budząc zainteresowanie. Dodatkowo przez zastosowanie wielu niezrozumiałych słów, wywoływał wrażenie naukowości, uwiarygodniając oszusta – opowiada Łukasz. Profesor działał na terenie całej Polski, przenosząc się w inne miejsce, gdy tylko jego praktyki okazywały się być fałszem. Naj słynniejsza demaskacja ‘profesora’ została opisana w książce Magdaleny Samozwaniec zatytułowanej „Maria i Magdalena”. Autorka należała do wyemancypowanych kobiet, która nie bała się wyrażać swojego zdania. Dla wielu kobiet jej asertywność stała się wzorem. W książce opisuje swoje odwiedziny na zako-

ma prostymi socjotechnikami. – Profesor Czerbak ogłaszał się, że potrafi najtwardszego osobnika uspić i nie zbudzi go nawet głośny krzyk. Miał być to taki stan hipnozy – opowiada Łukasz. – Czerbak przed spektaklem zawsze znajdował kilka dyskretnych osób które za kilka groszy łapówki godziło się wziąć udział w spektaklu. Po odpowiedniej instrukcji, w ustalonym momencie osoby te miały się ujawnić, wbiec na scenę i wykonywać wszystkie polecenia oszusta – opowiada przedstawiciel Dworu Artusa. Dzięki producenckim sztuczkom skutecznie manipulowana publiczność wierzyła we wszystko co działo się na estradzie. Magdalenie Samozwaniec jako osobie twar-

Krążą plotki, że wiele lat temu, w znajdującym się kiedyś na strychu Dworu Artusa mieszkaniu znaleziono martwego dozorcę.

wielkie medium. Zdezorientowany Czerbak musiał improwizować. Próbował ją zahipnotyzować, ale Samozwaniec wcale nie zamierzała dać się uspić. Profesor najadł się tylko wstępu i jak niepyszny musiał uciekać z Zakopanego. Przeniósł się do Torunia...

Kolejną osobą, która odpowiadała za seanse spirytystyczne był profesor Becker - rosyjski nadworny cesarski eskamoter i magnetyzer. O jego istnieniu wiemy z ogłoszeń, które można było znaleźć m.in. w „Słowie pomorskim”. Ten iluzjonista zapraszał na swoje wieczory tajemnic, podczas których wykorzystując pierwsze efekty specjalne „wywoływał duchy i inne fenomena”. Do tego celu służyły mu m.in. latarnie magiczne.

Latarnia magiczna, albo czar-noksięska był to taki ówczesnych rzutnik multimedialny, prosty aparat projekcyjny, który rzutował obraz ze szklanych przeźroczy. Składał się on z soczewki oraz ze źródła światła (którym była świeczka lub łuczyczo). Becker za jego pomo-

cą stwarzał iluzję i sprawiał, że zgromadzonej publiczności rzeczywiście objawiały się duchy i zjawy, które w istocie były kolorowymi przezrociami...

### Czy dzisiaj też straszy?

-Wszystko zależy, jak bardzo chcemy dostrzec duchy – mówi Wudarski. -Krążą plotki, że wiele lat temu, w znajdującym się kiedyś na strychu Dworu Artusa mieszkaniu znaleziono martwego dozorcę. Nie wiadomo, czy była to śmierć naturalna, czy ktoś mu pomógł.

To prawda że jego duch wciąż starszy?

-Ja w to nie wierzę, ale nie mogę zaprzeczyć faktom, że czasem przed koncertem, lub w jego trakcie coś się psuje. A to sampler nie działa, od-słuch brumi, światło nie chce odpalić. Techniczni mówią, że to przypadek, problemy ze sprzętem. Ale czy na pewno? – ze śmiechem opowiada Łukasz.

(...) iluzjonista zapraszał na swoje wieczory tajemnic, podczas których wykorzystując pierwsze efekty specjalne „wywoływał duchy i inne fenomena”.

spirytystycznych organizowane przez prof. Czerbaka. Typ ten był niezwykle sprytnym hochsztaplerem. Tworząc swoje ogłoszenia i reklamy na długo przed powstaniem studiów z zakresu PR doskonale wiedział jak przekonać

piąskim seansie Czerbaka. Jego spektakl był połączeniem kilku części. Z jednej strony były to sztuczki iluzjonistyczne, w niezwyklej oprawie pierwszych efektów specjalnych, z drugiej zaś był to pokaz hipnozy wspartej kilka

do stąpającej po ziemi, trudno było pogodzić z tymi wszystkimi niezwykłościami. Gdy podczas jednego ze spektakli padło pytanie mające być znakiem dla przekupionych osób, sprzedając je, autorka wbiegła na scenę podając się za

# TORUŃ PRZYWITA NOWOCZEŚNIEJ, TO BĘDZIE NASZA NOWA WIZYTÓWKA

DWORZEC GŁÓWNY W TORUNIU MA TERAZ SWOISTY KLIMAT. STYLOWE DREWNIANE WYKOŃCZENIA W ŚRODKU BUDYNKU, NOWE KASY. RUCHOME SCHODY, WINDY, SZEROKIE PRZEJŚCIA. WRESZCIE DOBUDOWANE PIĘTRO! A TAM DODATKOWA POCZEKALNIA, SKLEPY, A NAWET RESTAURACJA. TAK BĘDZIE JUŻ NIEBAWEM. BO TERAZ TRWAJĄ OSTATNIE PRACE. ALE JUŻ POWOLI ZDMUCHIWANY JEST KURZ I ZDEJMOWANE FOLIE. JAK WKRÓTCE BĘDZIE NA DWORCU W TORUNIU?

**O tym rozmawiamy z Marcinem Maksimem, dyrektorem Wydziału Inwestycji i Remontów w Toruniu.**

**Z czego można już korzystać na dworcu?**

-W tej chwili za nami modernizacja obiektów kubaturowych. Budynek po dawnej poczcie został adaptowany na potrzeby hostelowe, administracyjne i biurowe. Budynek, w którym zostały zlokalizowane toalety utrzyma swoją funkcję. Nasza ingerencja w środek była niewielka, bardziej koncentrowaliśmy się na elewacji. Budynek do którego przylega, w którym kiedyś były biura kolejowe, został w służbie Straży Ochrony Kolei. Ta instytucja już tam funkcjonuje. Częściowo jest już udostępniony podróźnym budynek główny, gdzie mamy przestrzeń kasową i poczekalnie. Jest przestrzeń na restaurację, które się dopiero urządzają i przestrzeń handlowa, która na razie jest w części wynajęta. Od dłuższego czasu funkcjonuje zmodernizowany peron pierwszy, na nim zmodernizowaliśmy wiatę, bo przedłużana. Przeciągaliśmy ją za wyjście z tunelu, który się tam pojawił. Zmodernizowany jest też peron trzeci i peron 3A. Nie jest jeszcze odebrany, ale pozostało usuwanie wad i prace porządkowe. Zakończyliśmy prace na przystanku od ulicy Podgórskiej. Jest teraz połączony z dworcem za pomocą przejścia podziemnego. Z tunelu, na pętlę czy do obiektu głównego prowadzą schody ruchome. W głównym budynku dworca prowadzą z kondygnacji podziemnej do parteru i potem wyżej - z parteru na piętro. To taki zabieg, który miał ułatwić, uatrakcyjnić i zachęcić przebywające osoby na dworcu do tego, żeby wchodzić do góry i korzystać z oferty handlowej, która tam się za chwilę pojawi.

**Czy faktycznie podróźnym będzie wygodniej przesiadać się z pociągu prosto na autobus wiozący do miasta?**

-Tak. Na pętli będzie przeorganizowany ruch komunikacji publicznej. W miejscu, gdzie kiedyś były taksówki, będą się zatrzymywały autobusy. Będą na odcinku równoległym do torowisk, a dalej na odcinku prostopadłym do torowisk podróźni będą mogli wsiąść do autobusu. Mamy tutaj taką separację, oddzielenie wsiadających i wysiadających. Same przystanki będą zlokalizowane pod wiatami, więc będzie taka możliwość, żeby suchą nogą przejść z autobusu do samego dworca. A także z dworca na perony. Będziemy mieli integrację transportu publicznego, kolejowego, regionalnego i wewnątrzmiastowego. Ostatni element to system dynamicznej informacji pasażerskiej. Zarówno na peronach, jak i w hallu dworca pojawią się ekrany ledowe z informacją o ruchu pociągów i komunikacji miejskiej. Ekrany już wiszą, trwają prace związane z ich uruchomieniem.

**Czy przy dworcu będzie wygodniej parkować autami?**

-Zostanie wybudowanych 140 miejsc parkingowych, z czego około 30 będzie na parkingu strzeżonym, działającym w formule park & ride. Będą pewne miejsca parkingowe również od frontu, przy podjeździe głównym do dworca. Co więcej, na obszarze nieobjętym inwestycją, ale pośrodku przylegającym, pomiędzy budynkami mieszkalnymi dodatkowo wygospodarujemy 61 miejsc parkingowych.

**Czy to prawda, że prace kończą się z początkiem listopada? Czy przewidywane jest opóźnienie?**

-Jeśli chodzi o zakończenie zadania, to w tej chwili wiele elementów działa, w pozostałych trwają odbiory. Plan jest taki, żeby wszelkie wady usunąć na przełomie października i listopada. Mamy nadzieję, że to się uda i w listopadzie całkowicie przekażemy obiekt do użytkowania. Na pewno nie będą w listopadzie zakończone prace wykonywane na pętli. One

powinny zakończyć się w grudniu. A elementy od strony ulicy Kujawskiej będą do świąt Bożego Narodzenia. Natomiast jeśli chodzi o zadanie główne, to tutaj chcielibyśmy rzeczywiście, żeby w listopadzie wszystko było odebrane i przekazane torunianom. Cała modernizacja trwała około 720 dni. To niecałe dwa lata. Umowa została zawarta 11 października 2013 roku, a pierwsze roboty ruszyły w lutym 2014 roku.

**Jakie instytucje sfinansowały modernizację naszego dworca głównego?**

-Kolej nie wkładała żadnych środków finansowych. To wyłącznie inwestycja gminy miasta Toruń, realizowana w ramach projektu BiT-City. On obejmuje 7 zadań związanych z infrastrukturą tramwajową i kolejową na obszarze miasta. Koszt tego zadania to około 46 milionów złotych. Z czego środki kwalifikowane to około 36 milionów złotych i w tej chwili dofinansowanie wynosi 59%. Ale mamy obiecaną zwiększenie dofinansowania do 80%. Ostatecznie powinno wyjść tak, że około 30 milionów zł będzie ze środków europejskich. Jest to zadanie współfinansowane z programu Infrastruktura i Środowisko. Instytucją zarządzającą jest CUPT czyli Centrum Unijnych Projektów Transportowych.

**To pan codziennie doglądał postępów inwestycji. Zna pan wszystkie liczby i dane związane z tą modernizacją. Czuje się Pan gospodarzem tego obiektu?**

-Czuję się odpowiedzialny za każde zadania inwestycyjne, które dla miasta realizuję, czy władze miasta powierzą mi do realizacji. W przypadku każdej inwestycji tutaj jest wielu ojców, takich realizacji. Wiele osób jest zaangażowanych. Nigdy nie można powiedzieć, że jedna osoba jest w całości czy odpowiada. Czy to byłaby odpowiedzialność pozytywna czy negatywna. Tutaj słowa uznania należą się wszystkim tym, którzy przy zadaniu



Marcin Maksim,

fot. Mateusz Patalon

inwestycyjnym pracowali i mieli z nim do czynienia. Jako wydział inwestycji byliśmy odpowiedzialni za to, żeby po pierwsze przygotować zadanie do realizacji, a później byliśmy odpowiedzialni za wyłonienie wykonawcy. Dalej za nadzór nad wykonawcą, przestrzeganie procedur, reżimów finansowych i terminowych. Gospodarzem obiektu od momentu wbicia łopaty jest wykonawca robót. Jemu przekazuje się obiekt i on jest odpowiedzialny za majątek, na którym działa, do momentu przejścia go przez zamawiającego. I w tym

**Jakie nowe elementy dworca mogą zaskoczyć podróźnych?**

-Mamy pewne elementy odtworzone, które były już wcześniej na dworcu. Pojawiają się na nowo punkty gastronomiczne, ale już o dużo szerszej możliwości podejmowania usług. Będzie z prawdziwego zdarzenia restauracja, kawiarnia, a nie tylko punkty fast foodowe. Będą zachowane elementy prasowe czy drobnej sprzedaży detalicznej. Pojawi się duża przestrzeń handlowa na pierwszym piętrze. Jej wcześniej nie było. Mam nadzieję, że uda się nam zainteresować najemców i to wzbogaci ofertę samego dworca. Planujemy postawić sporo automatów, które będą sprzedawały napoje, batony czy takie małe posiłki. Będą też udogodnienia w zakresie ruchu podróźnych, bo pojawiają się automaty do sprzedaży biletów. Będą tam zarówno bilety kolejowe, jak i komunikacji miejskiej. Natomiast dla osób chcących skorzystać przez dłuższy czas z oferty dworca, został przygotowany hostel w budynku po dawnej poczcie.

**Jakie nowe elementy dworca mogą zaskoczyć podróźnych?**

-Mamy pewne elementy od

udogodnienia w zakresie ruchu podróźnych, bo pojawią się automaty do sprzedaży biletów. Będą tam zarówno bilety kolejowe, jak i komunikacji miejskiej. Natomiast dla osób chcących skorzystać przez dłuższy czas z oferty dworca, został przygotowany hostel w budynku po dawnej poczcie.

**A co z budkami serwującymi fast foody, które przed modernizacją od lat stały przed budynkiem dworca? Zostaną zlikwidowane?**

-Punkty gastronomiczne zlokalizowane zarówno na peronach, jak i na pętli nie będą już w tym miejscu. Ich właściciele mieli umowy z PKP. Z tego co mi wiadomo, to zostały wypowiedziane i na tej podstawie punkty zostały zlikwidowane. W tej chwili projekt nie przewiduje, żeby takie punkty w przestrzeni publicznej i ogólnodostępnej się znajdowały. Chcielibyśmy jednak, żeby właściciele, zaczęli funkcjonować w zrewitalizowanym obiekcie dworca. To po to zostało przygotowane miejsce w jego środku - żeby właśnie takie podmioty z tego korzystały. Część z tych osób, swoją działalność w budynku głównym dworca będzie kontynuowała.

**Jakie nowe elementy dworca mogą zaskoczyć podróźnych?**

-Mamy pewne elementy od

tworzone, które były już wcześniej na dworcu. Pojawiają się na nowo punkty gastronomiczne, ale już o dużo szerszej możliwości podejmowania usług. Będzie z prawdziwego zdarzenia restauracja, kawiarnia, a nie tylko punkty fast foodowe. Będą zachowane elementy prasowe czy drobnej sprzedaży detalicznej. Pojawi się duża przestrzeń handlowa na pierwszym piętrze. Jej wcześniej nie było. Mam nadzieję, że uda się nam zainteresować najemców i to wzbogaci ofertę samego dworca. Planujemy postawić sporo automatów, które będą sprzedawały napoje, batony czy takie małe posiłki. Będą też udogodnienia w zakresie ruchu podróźnych, bo pojawiają się automaty do sprzedaży biletów. Będą tam zarówno bilety kolejowe, jak i komunikacji miejskiej. Natomiast dla osób chcących skorzystać przez dłuższy czas z oferty dworca, został przygotowany hostel w budynku po dawnej poczcie.

**Jakie nowe elementy dworca mogą zaskoczyć podróźnych?**

-Mamy pewne elementy odtworzone, które były już wcześniej na dworcu. Pojawiają się na nowo punkty gastronomiczne, ale już o dużo szerszej możliwości podejmowania usług. Będzie z prawdziwego zdarzenia restauracja, kawiarnia, a nie tylko punkty fast foodowe. Będą zachowane elementy prasowe czy drobnej sprzedaży detalicznej. Pojawi się duża przestrzeń handlowa na pierwszym piętrze. Jej wcześniej nie było. Mam nadzieję, że uda się nam zainteresować najemców i to wzbogaci ofertę samego dworca. Planujemy postawić sporo automatów, które będą sprzedawały napoje, batony czy takie małe posiłki. Będą też udogodnienia w zakresie ruchu podróźnych, bo pojawiają się automaty do sprzedaży biletów. Będą tam zarówno bilety kolejowe, jak i komunikacji miejskiej. Natomiast dla osób chcących skorzystać przez dłuższy czas z oferty dworca, został przygotowany hostel w budynku po dawnej poczcie.

# CHCĄ ZATRZYMAĆ TURYSTĘ NA DŁUŻEJ



**-TURYSTYKA TO JEDEN Z GŁÓWNYCH WALORÓW NASZEGO MIASTA. PO UNIWERSYTECIE TO DRUGI NAJWIĘKSZY „PRACODAWCA”, DLATEGO MUSIMY PATRZEĆ NA TĘ BRANŻĘ NIE TYLKO TU I TERAZ, ALE I PRZYSZŁOŚCIOWO MÓWI RYSZARD KRUK Z LOKALNEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ.**

Trzeba też zmieniać spojrzenie na to, co w Toruniu przyciągać może. A to już nie tylko pierniki i Kopernik. Powstają nowe miejsca, które dają ogromne możliwości. Jednym z takich jest sala koncertowa na Jordankach. Obiekt stał się inspiracją dla powstania klastra turystycznego. - Początkowo chciałem postawić mocny nacisk na turystykę biznesową, ale poszliśmy trochę szerzej. W Toruniu mamy milion siedemset turystów, ale wielką aglomeracją nie jesteśmy. To, że turysta u nas nie nocuje jest naszym największym problemem. Dłużej niż jeden dzień zostaje u nas zaledwie dwadzieścia procent turystów. To chcemy zmienić. Dlatego potrzeba współpracy różnych sektorów i pomysłu na całość.

tra. - Zapraszamy do współpracy kolejnych przedsiębiorców, stowarzyszenia, gminy, czy powiaty. Będziemy pozyskiwać kolejne środki unijne. Chcemy pozyskiwać także partnerów zagranicą, co już się dzieje. To wejście na wyższy poziom zarządzania turystyką. Będziemy szukać nowych atrakcji. Przede wszystkim dla dorosłych. Rynek turystyki szkolnej właściwie jest już nasycony, ale potrzebujemy wabików, które zachęcą by wracać do Torunia ze względu na ciekawe wydarzenia. To pokazał już zlot Citroena 2CV, jedno z większych wydarzeń jakie miało miejsce w naszym mieście. To pokazało, że warto walczyć o turystę i otwierać się na zupełnie nowe kierunki.

**Nowe perspektywy**

Toruński Klaster Turystyczny to pomysł, by myślenie o rozwoju turystyki w naszym mieście było spójne. By hotele i inne miejsca nie konkurowały ze sobą, a łączyły siły w walce o turystę, o atrakcyjność miasta, wspólnie się promowały. Póki co w ramach trzynastu podmiotów spisana została strategia rozwoju klas-

tr. Członkowie klastra podejmują wspólne działania na rzecz promocji miasta. Zorganizowali stanowisko Torunia na targach turystycznych we Frankfurcie, produkują wspólne foldery, uruchomiony został kilkujęzyczny portal promujący atrakcje turystyczne.

Żaneta Lipińska-Patalon  
redakcja@toronto-magazyn.pl

Ryszard Kruk zachęca do zmiany myślenia o turystyce w Toruniu. Potrzeba współpracy i nowych pomysłów. Fot. Mateusz Patalon

Dlatego półtora roku temu powstała organizacja skupiająca przedstawicieli branży: hotelarze, stowarzyszenia, gmina, szkoły wyższe. Ci, których wspólnym interesem jest rozwój Torunia i jak największy przepływ turysty przez nasze miasto. Jeżeli

ktos uważa, że turystyka jest nieodzownie wpisana w nasze miasto, jest w błędzie. Warunki i okoliczności zmieniają się diametralnie. Powstała autostrada- co jest plusem- bo łatwiej i szybciej do nas dojechać. Ale może być i minus- bo na noc można wrócić

do domu. **Dłużej niż na jeden dzień** -Turystów mamy sporo. Wyzwanie to zatrzymać ich w Toruniu na dłużej. Ogromnym potencjałem są wszelkiego rodzaju imprezy kulturalne, wtedy jest prawie pewne, że goście z innych miast nie

zawiodą. Ważny kierunek to budowanie oferty z innymi miastami. Odkąd mamy autostradę wiele ciekawych miejsc jest omijanych przez podróżnych. Myślę tu o Chełmnie, czy Ciechocinku. A propozycje dla turysty możemy łączyć- zaznacza Ryszard Kruk.

REKLAMA

TRN 201510236G

**Intermarché**  
SUPER

**ZAPRASZAMY  
TORUŃ, UL. UGORY 4 (WRZOSY)**

**PON. - SOB. 7:00-21:30  
NIEDZ. 9:00 - 20:00**

*z rozbioru  
w sklepie*



**8,88**  
.....  
1 KG

od czwartku do niedzieli  
**22-25 października**  
MIĘSO MIELONE WIEPRZOWE



**12,99**

od poniedziałku do środy  
**26-28.10.**  
GOLEŃ WOŁOWA

*wędzona  
w sklepie*



**9,99**  
.....  
1 KG

KIELBASA BIESIADNA  
Z WŁASNEJ WĘDZARNI\*

\* LISTA CIELEPÓW I OFERTA PRODUKTÓW  
Z WŁASNEJ WĘDZARNI DOSTĘPNA NA STRONIE  
www.intermarche.pl

# ŁOWCY AUTOGRAFÓW: HOBBY, KTÓRE WYMAGA SPRYTU I DETERMINACJI

**Choć na swoich bohaterów często muszą polować, zaznaczają, że nie są łowcami. Są kolekcjonerami. Ich zbiory są pokaźne, a z każdym „ekspонатem” wiąże się wyjątkowa historia.**

Małżeństwo Szelangiewicz powróciło do swojej pasji po pięciu latach przerwy. Wcześniej zbierał pan Piotr, teraz dołączyła żona Agnieszka. Okazuje się, że pasja może zmienić się w nałóg, w tym wypadku chyba pozytywny. Pan Dariusz, taką pasją zaraził się od córki. Wspólna zainteresowania sprawiły, że teraz zbierają razem.

Wielu osobom wydaje się, że zbieraniem autografów zajmują się ludzie młodzi, nastolatki, którzy czasami zrobią wiele aby taki zdobyć podpis artysty. – Kiedy artyści widzą nas wśród tej młodzieży, to podchodzą w pierwszej kolejności, to już szacunek za wiek – śmieje się Piotr. – Co więcej takie okoliczności mają swoje plusy. Jeżeli na widowni większość osób to młodzi, my bywamy myleni z osobami z otoczenia danej gwiazdy – dodaje Darek.

Zdarza się, że do artysty, czy sportowca podchodzą z kawałkiem kartki, biletem. To sytuacje wyjątkowe, bo zazwyczaj są skrupulatnie przygotowani. To ważne, by być poważnie i pozytywnie obieranym przez artystów. Piotr znajduje zdjęcia, które przylepia na kolorowa kartkę A4, to podoba się artystom. – Przygotowanie ich zajmuje trochę czasu. Większość myśli, że to moja żona przygotowuję tę całą oprawę – zdradza. Przygotowania, to cała procedura. Ale, żeby się odpowiednio przygotować trze-

ba znać czas i miejsce, w którym można gwiazdę spotkać. Nie zawsze da się zaplanować wszystkie spotkania. Ale i wtedy trzeba mieć coś w zanadru.

## Spontaniczne „łowcy”

Bo jeżeli nadarzy się odpowiednia okazja, nie można jest stracić. – To prawda. Przydaje się trochę szczęścia i znajomi w branży (śmiech). Teraz na topie jest Robert

więc trzeba szukać nowych. Sprawdzają wydarzenia, imprezy, przygotowują materiały. Często wiąże się to z ogromną determinacją, poświęceniem, a nawet sprytem. – Rekordem było czekanie na rapera Tede. Pięć godzin. Ale i tak miło wspominać to spotkanie – mówi Darek. – Miał przyjechać na dwudziestą, a przyjechał koło pierwszej w nocy – dodaje Piotr. – Autografy zbieramy

się Agnieszka i Darek. – A tak poważnie, to wszystko zależy od nastawiania. Zdarza się, że ochrony nie ma, zdarza się też że ochrona jest tak silna, że nic nie da się zrobić. Oczywiście kluczowa jest kwestia podejścia samego artysty. Nie zawsze są chętni. Są artyści, którzy zaraz po występie wsiadają do samochodu i odjeżdżają. Wycho- dzą bocznymi drzwiami, w obstawie ochrony. – Mieli-

Większość spotkań ma wydźwięk pozytywny. Większość kończy się zdobyciem upragnionego autografu. Jeżeli okoliczności pozwalają nasi bohaterowie mają okazje, by porozmawiać z gwiazdami. To jedne z najważniejszych chwil. Mimo, że tych spotkań było w ich życiu już wiele, każde pamiętają. Czy się uda, czy nie przed takim spotkaniem trzeba się przygotować. Nie można dopuścić

Warszawy, w planach Berlin. Zbieracze autografów biorą pod uwagę imprezy odbywające się cyklicznie. Takie łatwiej zaplanować, a wiadomo że przy okazji festiwalu zawsze będzie okazja kogoś ciekawego spotkać. W takim wariacie można także zaplanować urlop i połączyć podstawowy cel z przyjemnością. Bohaterowie naszego artykułu posiadają olbrzymią kolekcję autografów. Są to znani ze świata sportu, kultury czy polityki. Pan Darek podkreśla, że nie ma swojego ulubionego trofeum. – Nie ma takiego autografu, który byłby bardziej wyjątkowy niż inne. Często ważne są podpisy osób, które są aktualnie bardzo popularne. Oczywiście szczególnie ważne są autografy osób, które już nie żyją. To wyjątkowe pamiątki – opowiada pan Dariusz.

Zapytani o zorganizowanie wystawy, podkreślają że to specyficzna pasja i pewnie nie każdy chciałby oglądać ich kolekcje. Dodatkowy aspekt to prywatny wydźwięk zbiorów. Zdjęcia na których zdobywają autografy często są ściągane z Internetu. To kwestia praw autorskich do ich wykorzystywania.

Ale nie dla poklasku zbierają podpisy. Mają swoje marzenia i wyzwania na przyszłość. Pan Piotr zdradza, że jest to Marian Kociniak, czy Wiesław Gołas. A jedno z większych marzeń to Bono z zespołu U2. Liczy, że może kiedyś przyjedzie do naszej nowej sali koncertowej.

Karolina Owsiannikow  
redakcja@toronto-magazyn.pl



Ich zbiory są imponujące, ale lista autografów do zdobycia jeszcze długa

Fot. Mateusz Patalon

Lewandowski. Piłkarz kilka miesięcy temu był w Toruniu, praktycznie nikt o tym nie wiedział. My byliśmy na innej imprezie kulturalnej, tam dowiedzieliśmy się, że na toruńskiej starówce można spotkać zawodnika reprezentacji. Rozdzieliliśmy się więc. Okazało się, że Piotr z Agnieszka spotkali Roberta w jednym z pubów. Od razu do mnie zadzwonili – wspomina Darek. Z czasem pasja zaczęła przybierać coraz poważniejszą formę. W tym momencie jest już dość czasochłonna, część nazwisk jest już w kolekcji,

już kilka lat i pewne doświadczenie i „cwaniactwo” mamy. Nie będziemy zdradzać tajemnic, ale są sposoby na zdobycie autografu. Im mniej osób chętnych by spotkać się z artystą, tym większe szanse na zdobycie zaplanowanego autografu.

## Nie zawsze jest miło

Oczywiście nic nie udałoby się bez odpowiedniego podejścia. Trzeba wiedzieć, jak współpracować z organizatorami wydarzeń, czy ochroniarzami. – Najgorsza ochrona jest w ... Bydgoszczy – śmieję

śmy takie trudne spotkanie z jedną z piosenkarek. Topowe nazwisko. Wydawało nam się, że zdobycie autografu nie będzie problemem, myśleliśmy że to życzliwa, bardzo kontaktowa osoba. Okazało się, że po całej „walce” o autograf musieliśmy zadowolić się podniesionym ciśnieniem – wspomina pani Agnieszka. Ale trzeba brać na to poprawkę. To pasja, w której cierpliwość jest ważna. Nie udało się? Może uda się przy następnej okazji. Ważna jest wytrwałość.

do sytuacji, by nie wiedzieć podstawowych informacji o danej osobie, by nie znać filmów w których zagrał, czy płyt które wydał. To swoisty savoire vivre. Zatem nie tylko obycie, dobra organizacja, ale i podstawowa wiedza są ważne.

## Chcą więcej

Zbieranie autografów stało się także pomysłem na zwiedzanie Polski i odwiedzanie ciekawych imprez. Często zdarzają się wyjazdy do innych miast: Poznania,





# NIERUCHOMOŚCI

## PRZEGLĄD RYNKU DEWELOPERSKIEGO

Dlaczego zmiany na rynku mieszkań w wyglądzie, wyposażeniu, funkcjonalności tak szybko nadchodzą? - Czasy się zmieniają i oczekiwania klientów również – mówi Magdalena Olszewska z grupy deweloperskiej Pres. - Doświadczenie pozwala coraz lepiej odpowiadać na potrzeby klientów. Na wczesnym etapie budowy, można dopasować mieszkania do indywidualnych wymagań klientów. Podziemne hale garażowe, windy, monitoring, klimatyzatory czy profesjonalne zagospodarowanie zieleni na terenie osiedla to w tej chwili standard, którego jeszcze kilka lat temu próżno było szukać – mówi.

My przygotowaliśmy przegląd najnowszych punktów na mapie Torunia. Każdy z nich w swoim indywidualnym i niepowtarzalnym stylu. Możecie oglądać i porównywać.

### Budlex

Wiśniowa Rezydencja znajduje się przy ul. Sadowej 12-24. Ma być zgodnie z hasłem kameralnie spokojnie i blisko lasu. Do dyspozycji mieszkańców są winda, plac zabaw, garaże i w niedalekiej odległości naturalnie rosnący las. w bezpośrednim sąsiedztwie domki jednorodzinne. Mieszkania mają także antresole. Są też tarasy o powierzchni nawet 50 m<sup>2</sup>. Mieszkania będą miały wielkość od 30 do

108 m<sup>2</sup>. Inwestycja zostanie oddana do użytku w grudniu 2016 roku.

Osiedle Winnica przy Szosie Lubickiej, będzie mieć niepowtarzalny widok na Wisłę i wygodne bliskie połączenie z centrum miasta. Oprócz tego tarasy, ogrodzenie, windy, garaże, plac zabaw, monitoring i portiernię. Będą też cyfrowe domofony, monitoring w garażu oraz na zewnątrz, balustrady balkonów wypełnione szkłem, sufity częściowo podwieszane z oświetleniem halogenowym, tarasy w mieszkaniach na parterze i wybranych mieszkaniach na IV piętrze. Na dodatek zewnętrzne rolety okienne sterowane elektrycznie. Jest też widok na zakole Wisły.

### Pres

Apartamenty Centropolis zlokalizowane są przy ulicy Szosa Chełmińska i Bawarczyków. Załedwie kilkanaście minut drogi spacerem od miasta, a panuje tam prawdziwa cisza i spokój. Obok znajdują się restauracje, sklepy i butiki. Realizacja inwestycji rozpoczęła się w pierwszym kwartale tego roku. Sosnowy Las to zespół budynków wielorodzinnych przy ul. Strzałowej 17-19 w Toruniu. To wszystko na lewobrzeżu, na wysokości Kępy Bazarowej. Dojazd samochodem do obu mostów zajmie kilka minut. Dużo tam także terenów zielonych, do tego

TORUŃ STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ NOWOCZESNY. PROJEKTANCI TWORZĄ CORAZ ORYGINALNIEJSZE PROJEKTY MIESZKAŃ I ELEWACJI. SĄ SZKLANE BALKONY, PODŚWIETLANA TARASY, PODWIESZANE SUFITY. SPRAWDZAMY, CO OFERUJE NAM RYNEK DEWELOPERSKI.

bliskość samej Wisły. Realizacja inwestycji rozpoczęła się w pierwszym kwartale tego roku.

### Nesta i Pres

Osiedle Sztuk Pięknych skupia nowoczesne budynki o zróżnicowanym charakterze zabudowy. Są wybudowane między ulicami Broniewskiego i Fałata. Dzięki bliskiemu sąsiedztwu z tramwajami, łatwo dojedziemy do Starego Miasta, parków czy UMK

### Apro Investment

Osiedle 4 Sfery zapewni widok na Wisłę. Znajduje się na Wzgórzu Winnicy przy ul. Lubickiej. Powierzchnia od 39 do 130 m<sup>2</sup>. Mieszkania na ostatniej kondygnacji będą prowadzić na dach i na tarasy. Inwestycja otoczona jest zielenią z widokiem na Dolinę Wisły. Mają przestronne okna, elektrycznie sterowane rolety zewnętrzne, klimatyzację czy grzejniki kanałowe umieszczone w posadzce. Na dodatek monitoring. Osiedle Zielone 2. Docelowo powstanie osiemdziesiąt mieszkań dwu, trzy- i czteropokojowych o powierzchniach od 35 do 80 m<sup>2</sup>. Blisko miasta, a wokół jest sporo zieleni i wyciszenia. Są nowoczesne place zabaw, ogrodzenie posesji i monitoring. Znajdziemy i garaże w przyziemiach budynków oraz dodatkowe miejsca parkingowe.

### Dompol

Przystań Wiślana to luksusowe apartamenty w budynku wielorodzinnym. Budynek powstaje przy ulicy Rybaki 9. Mieszkania mają wielkość od 33 do 105 m<sup>2</sup>. W sąsiedztwie największy park w mieście i port zimowy.

### Viba Engineering

Osiedle „Willowa Polana” to ciekawa propozycja dla osób, które chcą zamieszkać w domu jednorodzinnym. Nowe osiedle to łącznie siedemnaście budynków. A znajdują się w Osieku nad Wisłą, czyli w gminie Obrowo na trasie

Toruń – Warszawa. Wokół są lasy i łąki. Osiedle jest wygodne i ciche. Idealne do odpoczynku. Posiada też szybki i łatwy dojazd do miasta.

Agnieszka Chmielewska  
redakcja@toronto-magazyn.pl



Na zdjęciu Osiedle Zawisze

Fot. Mateusz Patalon

REKLAMA



## "Willowa Polana" Osiek n/Wisłą



Deweloper domów firma VIBA ENGINEERING S.C.

Biurowie handlowe  
ul. Mostowa 27/3  
87-100 Toruń

a.marciniak@vibaengineering.com  
Tel. 504-019-315  
k.szuminska@vibaengineering.com  
Tel. 504-019-316



TRN 201510234G

# ZANIM KUPISZ, WEŹ POD LUPE

**JEŻELI DECYDUJESZ SIĘ NA ZAKUP MIESZKANIA Z RYNKU WTÓRNEGO, MUSISZ WIEDZIEĆ O KILKU RZECZACH. O CZYM WARTO PAMIĘTAĆ? O SPRAWDZENIU STRONY FORMALNEJ, LOKALIZACJI, UDOGODNIENIACH, CENACH W DANEJ LOKALIZACJI, WYPOSAŻENIU...**



Paweł Dawidowicz w jednym z mieszkań na sprzedaż  
Fot. Mateusz Patalon

AUTOPROMOCJA

Bardzo ważne są też kwestie techniczne mieszkania. Szczególnie te, których nie widać gołym okiem. Mogą w znaczący sposób zwiększyć koszty remontu. Co z tego, że w mieszkaniu położone będą piękne gładzie, kiedy pod nimi będzie się znajdować stara instalacja elektryczna. A ta nie wytrzyma obciążeń nowoczesnych odbiorników energii. Dalej idąc tym tropem - warto sprawdzić, co jeszcze znajduje się pod tą glazurą. I czy na przykład do wymiany

nie jest instalacja wodno-kanalizacyjna.

## **Kolor zmienisz, lokalizacja zostanie**

-Podczas prezentacji proszę swoich klientów, aby nie sugerowali się kolorami ścian czy meblami. To wszystko i tak zostanie po zakupie zmienione. Oczywiście kupuje się oczami, ale trzeba zwracać uwagę na to, co pozostanie niezmiennie. A chodzi o podłogi, glazurę czy zabudowy. Nie warto płacić więcej za mieszkanie tylko dlatego, że podobają nam się kolory ścian albo styl urządzania jest w naszym guście- podkreśla Paweł Dawidowicz z Alfa Investment.

- Kupując mieszkanie w starszym budynku czy kamienicy koniecznie zainteresujmy się stanem technicznym budynku ponieważ koszty poważnych remontów: dachu, elewacji, klatek - obciążają wszystkich właścicieli. Interesując się takimi mieszkaniami warto też wziąć pod lupę Wspólnotę... W jakiej wysokości jest ustanowiony fundusz remontowy, jaka kwota jest też na nim

montowe i modernizacyjne i zbierana, jakie są plany remontowe i modernizacyjne i kto nią zarządza.

## **Sprawdź dokumenty**

Najbardziej istotna kwestia to sprawdzenie mieszkania pod względem formalnym.

-Jeśli dana nieruchomość spełnia wszystkie nasze wymagania, jest w idealnej dla nas lokalizacji, ma odpowiedni metraż, rozkład i już w myślach układamy swoje meble... musimy pamiętać o stronie prawnej. Co to znaczy? Należy sprawdzić czy osoba, która nam nieruchomość prezentuje faktycznie jest właścicielem. Czy na nieruchomości nie ma żadnych zadłużeń komorniczych, wmiarek o toczących się egzekucjach, zadłużeń hipotecznych. Jeśli są jakiegokolwiek zadłużenia, egzekucje czy inne ograniczenia w dysponowaniu nieruchomością nie oznacza to, że nic nie da się zrobić. Niemal każdą nieruchomość można kupić - trzeba tylko robić to z głową, a najlepiej ze specjalistą, który zajmuje się prowadzeniem

takich transakcji- zaznacza Katarzyna Walecka z Metrohouse.

-Podstawowym elementem badania stanu prawnego mieszkania jest księga wieczysta. I tak na przykład wpisy dotyczące hipoteki są normalną kwestią do rozważania przy sprzedaży. Jednak wszelkiego rodzaju obciążenia w dziale III księgi wieczystej wymagają zachowania nadzwyczajnej czujności i ostrożności. Oczywiście i jażawsze twierdzą, że nie ma problemu nie do rozwiązania. Jak do tej pory to motto zawsze się sprawdzało- mówi Paweł Dawidowicz.

Przyjrzyjcie się także cenom rynkowym, porównajcie ceniki innych mieszkań i negocjujcie. Można utargować nawet dziesięć procent od ceny pierwotnej. Pytajcie o koszty wody, gazu i opłaty do spółdzielni. I uwaga - warto skonfrontować to, co mówią właściciele z tym, co nam na ten temat powiedzą sąsiedzi. Ich relacje mogą się bowiem różnić.

Agnieszka Chmielewska  
redakcja@toronto-magazyn.pl

# TORONTO

## znajdziesz w wielu punktach Torunia!

**Szukaj nas na ulicach:**

**Plac Rapackiego - Plac Teatralny - Plac Św. Katarzyny - Odrodzenia / Czerwona Droga - Plac Daszyńskiego - Skłodowskiej Curie / Równinna - Kwiatowa -**

**Gazetę znajdziesz także na stojakach m.in. w:**

**C.H. ATRIUM COPERNICUS, ul. Żółtkiewskiego 15**

**Czytaj Toronto w każdy piątek BEZPŁATNIE!**



# KREDYT MIESZKANIOWY TO WAŻNA DECYZJA

**DLATEGO NIE WARTO SIĘ SPIESZYĆ PODCZAS JEJ PODEJMOWANIA. PO PIERWSZE ZWERYFIKUJMY OFERTĘ RYNKOWĄ I DOKŁADNIE SPRAWDŹMY WARUNKI.**

Jak się przygotować do wizyty w instytucji finansowej? O co będą nas pytać? Na pewno padną pytania o wysokość dochodu i o to czy spłacamy inne kredyty. Wywiadkredytowy będzie zawierał także pytania o nasz wiek, zawód, miejsce pracy i rodzaj zatrudnienia. To wszystko ma wpływ na to czy instytucja sfinansuje naszą nieruchomości oraz na jakich warunkach to się odbędzie.

Kluczowe pytanie to waluta kredytu. O minusach zaciągnięcia kredytu w walucie obcej wiele mogli by powiedzieć, ci którzy posiadają kredyty hipoteczne w franku. Taka transakcja jest bardzo ryzykowna. Właśnie dlatego od lipca 2014 roku niemal niemożliwe jest wzięcie kredytu w innej walucie, niż zarabiamy. Dostaną go jedynie osoby, które zarabiają w obcej walucie. Wtedy czasami korzystniejsze mogą być dla nich kredyty uzyskiwane za granicą. W Polsce wzięcie kredytu w euro, dolarach czy frankach wiąże się z ryzykiem kursowym. Kurs walutowy zależy od wielu czynników, choćby od gospodarki, polityki czy klęsk żywiołowych. Gdy cena waluty obcej rośnie, rośnie również rata kredytu. W kredytach walutowych wyższe są marże, trzeba też

W kredytach walutowych wyższe są marże, trzeba też więcej zarabiać.

## Co wiedzieć o kredycie?

Wszędzie jego składowe są takie same. Rata składa się z dwóch części. Pierwsza - kapitałowa to pożyczona od banku kwota kredytu, którą oddajemy w częściach. Druga - odsetkowa, czyli miesięczna opłata dla banku za pożyczanie pieniędzy. Do wyliczenia rat potrzeba jedynie znajomości oprocentowania. Właśnie ono może się nieco zmieniać i nieco zwiększać. Plusem spłacania rat kredytów hipotecznych jest ich długoterminowość. Taki kredyt możemy wziąć na przykład na dziesięć, a równie dobrze na dwadzieścia pięć lat. Jeśli jednak nasza sytuacja finansowa się poprawi, na naszą korzyść można wystąpić o wcześniejsze spłacenie kredytu. Ale nie każda instytucja się na to zgodzi. W tym temacie trzeba się zorientować w momencie podpisywania umowy. Taką opcję warto mieć. W dobrej instytucji można otrzymać również inne udogodnienia, chociażby tzw. wczasy kredytowe, które pozwolą nam na chwilowe zawieszenie spłaty w trudniejszej sytuacji. Warto zapytać o możliwość indywidualnego ustalenia dnia wpłaty miesięcznej raty.

## Sprawdź, czy starczy

Zaczynając procedurę finansowania nieruchomości po pierwsze dokładnie obliczmy, jaka kwota kredytu jest niezbędna. Potem czas przekalkulować, czy nasze zarobki pozwolą na spłatę zamierzonych rat. Jak się za to zabrać? Trzeba zacząć od analizy rynku nieruchomości - sprawdzenia jak kształtują się ceny nieruchomości w naszej miejscowości. To oczywiście zupełnie odrębna historia, bo metr kwadratowy M zależy głównie od lokalizacji - im dalej od centrum tym taniej, a w na pozostałych miejscach są okolice w której nieruchomości się znajduje, dodatkowe udogodnienia - przystanki,

drogi dojazdowe, odległość od sklepu, przedszkola, czy szkoły. Na końcu będzie stan samego mieszkania, gorszy standard daje nam większe pole do negocjacji, chyba że chcemy szybko zamieszkać w nowym lokum, by nie gene-

rować kosztów związanych np. z wynajmem. Kaszta sytuacja jest inna.

Kiedy wiemy już ile będziemy potrzebować na swoje wymarzone mieszkanie, czy dom, musimy uświadomić sobie, że

nie tylko rata kredytu będzie naszym miesięcznym kosztem. Koniecznie od dochodów odliczyć wszystkie swoje wydatki i stałe opłaty. Warto pamiętać, że z pozoru tańszy kredyt nie zawsze jest najlepszy. Na niższe oprocentowa-

nie kredytu można liczyć, jeśli ma się duży wkład własny. Jeżeli kupujący nie posiada wkładu własnego, nic straconego. W takiej sytuacji trzeba będzie wykupić dodatkowe ubezpieczenie.

Redakcja

TRN 2015102356

REKLAMA



**Pierwszym Klientom  
wszystkim kolejnym  
i przyszłym ...**

**za zaufanie, zdobytą wiedzę i siłę na kolejne dekady  
dziękujemy**

**ALFA INVESTMENT**

BIURO NIERUCHOMOŚCI

Toruń, ul. Grudziądzka 79  
tel./fax 56 664 10 26, 664 10 25  
[www.alfa-investment.pl](http://www.alfa-investment.pl)



KREDYTY GOTÓWKOWE

*Bezpieczeństwo i Zaufanie!*

# KREDYT KONSOLIDACYJNY

Zamień swoje kredyty na jeden z niższą ratą!



- ➔ **0 % prowizji!**
- ➔ **0 zł rozpatrzenie wniosku!**
- ➔ **Jedna niższa rata!**
- ➔ **Możliwość uzyskania dodatkowej gotówki!**

#### Poznaj korzyści kredytu konsolidacyjnego:

- ➔ **Jedna rata zamiast wielu!**  
- łącząc kilka kredytów w jeden możesz obniżyć miesięczne zobowiązania i poprawić swoją zdolność kredytową.
- ➔ **Atrakcyjne warunki kredytowania!**  
- dodatkowo obniżone oprocentowanie.
- ➔ **Prowizja 0 zł za konsolidowane zobowiązania!**  
- brak kosztów za uruchomienie kredytu.
- ➔ **Możliwość uzyskania dodatkowej gotówki!**  
- kwota kredytu do 500 000 zł.
- ➔ **Długi okres kredytowania!**  
- kredyt nawet na 120 m-cy.

**Nie przepłacaj,  
płać mniej za swoje  
zobowiązania z innych instytucji!  
Sprawdź!**

*Twoja KASA*

 **SKOK RAFINERIA** 

[www.skokrafineria.pl](http://www.skokrafineria.pl)

Toruń, ul. Grudziądzka 79/2

tel. 56 657 05 25,

56 657 05 26,

508 175 595

email: [torun@skok-rafineria.pl](mailto:torun@skok-rafineria.pl)

## EDUKACJA

## KUCIE NA BLACHĘ SIĘ NIE OPŁACA

NIERAZ SIEDZIELIŚCIE Z KSIĄŻKĄ W RĘKU I PRÓBOWALIŚCIE WKUĆ NA PAMIĘĆ WERSY DŁUGIEGO WIERSZA? O ILE TO CZASEM WYCHODZI, BO KOŃCÓWKI SŁÓW SIĘ RYMUJĄ, O TYLE... WBIĆ DO GŁOWY CIĘŻKICH CHEMICZNYCH WZORÓW I DŁUGIEJ LISTY ZASTOSOWANIA WĘGLA W PRAKTYCE TAK SZYBKO ZAPAMIĘTAĆ SIĘ NIE DAJE. CO ZATEM ZROBIĆ, ŻEBY BEZNAMIĘTNIE NIE WKUWAĆ TEGO, CO ZA CHWILĘ I TAK ZAPOMNIMY? MAMY KILKA PORAD.



Arleta, muzyka podczas nauki nadaje pozytywnego rytmu

Fot. Mateusz Patalon

Kiedy tworzyć notatki, nie róbcie ich jednym kolorem długopisu. Ważne rzeczy pozaznaczajcie na kolorowo. Pisakiem, kredką, karteczką. Podkreście, weźcie w kółeczko lub zamalujcie. Narysujcie z boku wykrzykniek, strzałkę, krótką notkę.

Zaznaczajcie w notatkach najważniejsze słowa – tak zwane słowa-klucze. Po spojrzeniu na nie, uruchomi się wam lawina skojarzeń.

Czasami – wbrew pozorom – nie musicie czytać całego długiego tekstu, który macie przed oczami. Na przykład, gdy się spieszymy, zawsze czytamy szybciej. Bo stresujemy się, że nie zdążymy. Łatwo wzrokiem omijamy mniej znaczące treści i przeskakujemy spojrzeniem dalej. W ten sposób poświęcimy mniej czasu na czytanie.

Pobudzajmy swoją wyobraźnię. Nie potraficie zapamiętać

jakiegoś słowa? Zabawcie się w skojarzenia. Skojarzcie go z jakąś osobą lub z przedmiotem, który znacie. A tworzyliście kiedyś mapy myśli? To bardzo proste. Skupiacie się na zapamiętaniu choćby zakupów. Są one ośrodkiem wykresu. A od tego środka odchodzą w bok poszczególne gałązki. Z lewej strony umieścimy sobie słodycze, z prawej warzywa. U góry choćby wędliny, a na dole napoje. I już. Przypomniecie sobie mapę myśli w głowie i gotowe. Nie zapomnicie o niczym.

Powtarzajcie. Macie czasem tak, że śmieszny żart usłyszany chwilę temu przez znajomego, też pamiętacie zaledwie kilka dni? Przecież ćwiczenie czyni mistrza. Powtarzajcie je sobie w myślach, opowiadajcie innym, a zapadnie wam w głowie. Tak samo jest z graniem muzyki, zapa-

miętywaniem nut, powtarzaniem przemówienia, które macie wygłosić.

Przykuwajmy wzrok innych. Dobrze zapamiętuje się ostre kolory. Jeśli tworzycie prezentację multimedialną – stosujcie w niej kolor czerwony. Co więcej, korzystajcie ze zdjęć, wykresów, śmiesznych memów. A najlepiej z filmów. Takie ruchome obrazy pozostaną na długo w pamięci słuchaczy.

A i tak najlepszą metodą, która pewnie podziąta na wielu z nas będzie wkładanie między kartki czytanej książki – chociażby sezamków. Im szybciej przeczytasz, tym szybciej dojdiesz do sezamka – i go zjesz. I nieobce wam będzie powiedzenie, że nauka wchodzi wam przez... żołądek. Bo nie ma to jak urozmaicenia i własny sposób na skuteczną naukę.

Agnieszka Chmielewska  
redakcja@toronto-magazyn.pl

## Ramka Eksperta



Joanna Wasieczko,  
trenerka  
z Akademii  
Nauk  
w Toruniu

-Naukowcy już dawno udowodnili, że żeby coś umieć, nie wystarczy tylko „wykuć na blachę” a „uczyć się”- to niekoniecznie to samo co „wkuwać na pamięć”. Jest mnóstwo sposobów i technik, dzięki którym nasze uczenie się stanie się efektywniejsze, pozostanie w naszej głowie na dłużej i jednocześnie nie będzie monotonne i żmudne. A czasem może być nawet fajną zabawą. Wystarczy trzymać się kilku zasad i poznać tajemnice „efektywnej nauki”.

Po pierwsze – umiejętnie rozłóżmy naukę (i przerwy) w czasie. Ilu z Was mając tydzień na nauczenie się materiału robi to ostatniego dnia? To czasem wystarczy, żeby zdać test, ale niezupełnie sprzyja długotrwałemu zapamiętywaniu.

Po drugie – zrezygnujmy z monotonnego i kilkakrotnego „odczytywania” tego samego tekstu. Badania nie dowodzą, że po powtórny przeczytaniu jednego z rozdziałów podręcznika nie wykonujemy żadnych postępów. Nasza wiedza pozostaje taka, jak po pierwszym czytaniu. Dlaczego? Pierwsze czytanie zupełnie nieznanego tekstu zawsze wiąże się z tzw. efektem nowości. Przy drugim czytaniu pojawia się zaś przekonanie „to już wiem”. A skoro wiem,

to już się w materiał nie zagłębię. Ale ta „wiedza” jest złudna, bo w rzeczywistości mamy tylko poczucie pamiętania jakichś informacji przy jednoczesnej niemożności ich wydobyć z pamięci. Co zatem zrobić? Jak czytać? Proponuję tworzenie efektywnych notatek w postaci map myśli lub piktogramów. Metody te bazują na skojarzeniach. Jeśli chcemy zapamiętać to, co notujemy, sprawmy, żeby było to wizualnie atrakcyjne. Wykorzystajmy kolory, abstrakcję, brak symetrii. Im bardziej absurdalne skojarzenia, tym lepiej je zapamiętamy. Angażujemy wtedy już nie tylko kanały wzrokowy i dźwiękowy, ale dodatkowo ciało i kinestetykę.

Po trzecie – ćwiczmy swoją pamięć za pomocą technik pamięciowych. Chodzi tu w skrócie o umiejętność tworzenia niesamych skojarzeń, niecodziennych, śmiesznych, abstrakcyjnych, dynamicznych, absurdalnych, a nawet głupich. Takie bowiem skojarzenia zapadają w pamięć.

Jak połączymy to wszystko, okazuje się, że nauka nie jest trudna i nie zajmuje wiele czasu. A satysfakcja z zapamiętanego materiału jest „bezcenna”.

REKLAMA

Już za tydzień  
w **TORONTO**

**STRONY TEMATYCZNE O ZDROWIU, NA KTÓRYCH PRZECZYTASZ M.IN.:**

- Torunianki zdradzają najlepsze sposoby na jesienną chandrę: sport, kosmetyka, masaże
- zdrowie cały rok! Jak wybrać najlepszą przychodnię dla całej rodziny
- piękny uśmiech jest najlepszą wizytówką - dowiedz się, gdzie w Toruniu zadbasz o zdrowe zęby!

# RYSUJĄ, ZAPAMIĘTUJĄ, UCZĄ SIĘ

**Ryśliciele, entuzjaści bazgrania, fani myślenia wizualnego, sketchnotingu, map myśli i komunikacji wizualnej: łączcie się! Każdy może rysować! Taką dewizę wyznaje Klaudia Tolman, trenerka myślenia wizualnego. Bawi się prostym rysunkiem, żeby ułatwić i uprzyjemnić ludziom życie.**

Miałam okazję uczestniczyć w niecodziennych warsztatach w Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu. Moje zdziwienie wzbudziła przede wszystkim nazwa i sformułowania używane przez organizatorów. Ryśliciel? O co tu chodzi? - Brzmi tajemniczo, chociaż wcale tak nie jest. Nie jest odkrywczym, chociaż sama nazwa faktycznie może być odkrywczą. Ryśliciel, to trochę jak myśliciel, ale rysujący myśliciel. Ryślenie, to jest myślenie wizualne, używając swojej głowy i ręki często do przekładania treści mocno wizualnych z wykorzystaniem prostych ikon, symboli, koloru, prostego ludzika - mówi trenerka, Klaudia Tolman. - Główną funkcją ryślenia - używania rysunku bardzo prostego w życiu jest ułatwienie i komunikowanie się. Ma to nam ułatwić zrozumienie czegoś i zakomunikowanie jakąś myśl. W rysunkach tych często chodzi o idee, a

nie o sztukę. Często powtarzam, że chodzi o sztuczki, a nie o sztukę. Chodzi o to jak fajnie, sprytnie pokazać jakiś efekt, a niżeli pokazać coś pięknie.

**Prosty rysunek równa się przekaz**

Dzięki temu mamy większą frajdę z życia albo z tego co robimy. Będąc na zebraniu, możemy sobie robić notatkę rysunkową. Jesteśmy wtedy bardziej uważni, bardziej świadomi i więcej zapamiętujemy, a ludzie, z którymi współpracujemy również mogą z tego spotkania więcej wynieść - dostając nasze notatki. Takie rysowanie możemy traktować czysto relaksująco i część osób tak robi, chociażby rysując „zentagle”, czyli geometryczne wzorki. Wydaje się, że jest to robione bezmyślnie, jednak wprowadza się w stan wyższej uwagi, świadomości, uważności. Jest też stosowanie bardzo mery-



Klaudia Tolman zachęca do myślenia wizualnego, to naturalny sposób przyswajania nowych informacji

Fot. Mateusz Patalon

torycznie, czyli do komunikowania bardzo konkretnych rzeczy. Taki prosty rysunek może być wykorzystany na plakacie, zachęcający do czegoś. Jeżeli coś jest wykonane ręcznie, powstało na naszych oczach, to jest to niecodzienne. Materiały marketingowe są bardzo często dopieszczone, ale nie są naturalne, intuicyjne.

**Kodujesz, zapamiętujesz**  
Odruchowe rysowanie, na przy-

kład podczas rozmowy telefonicznej, nie jest czymś niecodziennym. To naturalny odruch. - Dokładnie często tak się zdarza. Mówiliśmy o tym na szkoleniu w koncepcji „podwójnego kodowania”, czyli takiej teorii w psychologii poznawczej. Mówi ona, że kodujemy dwukanałowo, a te dwa kanały działają tak samo dobrze. To jest kanał werbalny, gdzie rozumiemy jak sł-

dobrze. To jest kanał werbalny, gdzie rozumiemy jak słyszemy mowę albo czytamy coś. Rozumiemy to i możemy to zapamiętać. Z drugiej strony jak widzimy obrazy, zdjęcia, rysunki, jak sami rysujemy, to też zapamiętujemy. Chodzi o to, aby w procesie uczenia się czy zapamiętywania „wkładać” w oba kanały, pobudzając oba kanały do myślenia. Jeżeli ktoś do nas

mówi, rysuj. Jeżeli ktoś tylko rysuje, to zapisuj wnioski, tak abyś zapełnił oba kanały - tłumaczy Klaudia Tolman. Rysując jesteśmy bardziej skoncentrowani i więcej rzeczy zapamiętujemy. Bardzo wiele osób ma także potrzebę „myślenia przez ręce”, czyli myślenia poprzez działanie.

Karolina Owsianik  
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 201510237G

AUTOPROMOCJA



**PROFI CREDIT**

Twoje pieniądze

O F E R U J E M Y

**POŻYCZKI**

nawet  
**do 25 000 zł**

szybko \* bezpiecznie \* uczciwie

TEL. 570 784 135

\* Koszt połączenia wg stawki operatora

**www.proficredit.pl**

**REKLAMUJ  
SIĘ...**

W

**TOR  NTO**

MAGAZYN TORUŃSKI

reklama@toronto-magazyn.pl

tel: 789 216 119



**akademia nauki**

Akademia Nauki zaprasza wszystkich chętnych emerytów i rencistów, a także słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku do uczestnictwa w kursach języka: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, rosyjskiego

koszt zajęć wynosi: **od 6,50 zł/godzina**

wszelkich informacji udziela sekretariat szkoły  
ul. Św. Katarzyny 4, tel. 56 652 17 18  
mail: sekretariat@torunakn.pl, www.torunakn.pl

# NAUKA ZAWODU CORAZ POPULARNIEJSZA



Kludia Tolman zachęca do myślenia wizualnego, to naturalny sposób przyswajania nowych informacji

Fot. Mateusz Patalon

**Coraz częściej młodzi ludzie stawiają na naukę konkretnego zawodu. Studia są spełnieniem ambicji, ale nie zawsze gwarantem znalezienia pracy. Można też pogodzić obie opcje.**

Ameryki nie odkrywamy, stwierdzając że na rynku brakuje fachowców. Młodzi ludzie po studiach nie mogą znaleźć pracy, a ta często czeka na rzemieślników, fachowców. Pracodawcy potrzebują ślusarzy, operatorów obrabiarek i fryzjerów. Niesyty za trendami nie zawsze nadążają szkoły, rynek zmienia się dynamicznie. Dlatego również poszukujący pracy,

powinien być otwarty na to by się doksztalać.

#### Otwórz się na możliwości

Na trendy na rynku pracy reaguje również rynek edukacyjny. Możliwość, by się doszkolić, bądź przekwalifikować ma praktycznie każdy. Zarówno osoba pracująca do tej pory w innym fachu, jak i absolwent wyższej szkoły. – To prawda, monitorowanie rynku

pracy to podstawa. Śledzimy badania zarówno urzędów pracy, jak i ministerstwa. Pod tym kątem staramy się dopasować naszą ofertę do zapotrzebowania – opowiada, Marek Przepióra, dyrektor Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Toruniu.

Specjaliści zauważają, że potrzeba jest również zmiany mentalności. Często praca fachowca kojarzy nam się z

czymś gorszym. To błędne podejście, dziś możemy w taki sposób znacznie lepiej zarabiać, a i sam status fachowca znacznie się zmienił. Jeżeli chcemy być atrakcyjni, musimy się dostosować do rynku pracy. A coraz częściej nauka zawodu jest poszerzeniem wykształcenia wyższego, sprofilowaniem. – Oczywiście często tak się dzieje. Mamy kursy dla studentów, czyli osób które już są wyuczone w jakimś kierunku – potwierdza Marek Przepióra. – Często trafiają do nas chociażby absolwenci politechnik, którzy nie mogą znaleźć pracy. U nas uczą się konkretnego zawodu. Po takim szkoleniu są gotowi wejść na rynek pracy, na przykład przy budowie mostów. Połączenie dyplomu uczelni wyższej ze szkoleniem zawodowym, wydaje się bardzo rozsądnym wyjściem.

#### Nigdy nie jest za późno

Dorośli nie mają zbyt wielu możliwości. Brakuje szkół średnich o profilu techników, ograniczono możliwość nauki w wielu zawodach w szkołach policealnych. W zamian wprowadzone zostały kwalifikacyjne kursy zawodowe. Sama nazwa wskazuje, że na

uka jest skoncentrowana na przedmiotach zawodowych. – Uczestnikiem kursu może być osoba, która ukończyła gimnazjum lub ośmioletnią szkołę podstawową, a także uczniowie bądź absolwenci szkół zawodowych, średnich oraz osoby z wykształceniem wyższym – mówi Joanna Waczyńska, dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego. – Wśród naszych słuchaczy na kierunkach zawodowych mamy praktycznie pełen przekrój osób. Oczywiście taka możliwość cieszy się popularnością dzięki praktycznemu wydzwinięciu nauki. Decyzja o odbyciu kursu zawodowego nie jest jednoznaczna z typową pracą fizyczną. Takie szkolenia odbywają się z zakresu bardzo wielu dziedzin. Możemy zdobyć wiedzę z obszaru usług kosmetycznych, fryzjerskich, a także handlu – chociażby przechodząc kurs obsługi kas fiskalnych. Najważniejsze to zdecydować się na kolejny krok w naszym życiu i zacząć działać.

Karolina Owsianikow  
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 201510239G

**150 ZŁ ZNIŻKI NA DOWOLNY KURS GRUPOWY\***

*nice to teach you*

\*NIE DOTYCZY KURSÓW DLA DZIECI



**SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH PIGMALION**

Toruń, ul. Chełmińska 5, tel. 607-774-100

[www.pigmalion.eu](http://www.pigmalion.eu)



# O STUDIACH W TORUNIU, TEATRZE, JUWENALIACH I ŻYCIOWYCH INSPIRACJACH

## Rozmawiamy z aktorem Piotrem Głowackim

Październik jest miesiącem, w którym do Torunia wracają studenci. Ty miałeś maty epizod na toruńskim uniwerku...

-Studiowałem prawo przez trzy lata, zdążyłem poznać chyba większość zalet uniwersyteckiego Torunia, od wysokiego poziomu kształcenia po szeroką bazę kulturalno-rozrywkową, doświadczyłem wszelkich aspektów studentkiego życia włącznie z urokami rocznego urlopu dziekańskiego.

Gdzie ma się ten kierunek do aktorstwa? Co spowodowało, że zmieniłeś zdanie na temat twojego, ewentualnego przyszłego zawodu?

- Prawo to zbiór zasad regulujących życie jednostki w ramach wspólnoty, opowiadając losy postaci w teatrze czy filmie przekazują indywidualny, tajny kodeks jej postępowania, a dramat rodzi się na przecięciu tego wewnętrznego prawa z tym przyjętym przez wspólnotę. To powiązanie zrozumiałem dopiero niedawno, a wcześniej wiodło mnie bardziej prozaiczne podobieństwo, studiując najbardziej interesowałem się prawem karnym i wyobrażałem sobie, że jeśli nie uda mi się spełnić marzenia o aktorstwie to zostanę adwokatem lub będę pracował w służbach, czyli bardzo blisko aktorstwa, w obu przypadkach odgrywasz rolę.

Jak wspominasz czasy studiów? Chodziłeś na juwenalia?

- Oczywiście, z grupą moich najbliższych znajomych z prawa, co ciekawe każdy miał artystyczne zacięcie i marzenia, był malarz, pisarka, poeta, fotografik, poowijani prześcieradłami udawaliśmy rzymskich bogów i z radością przyjmowaliśmy finansowe gratyfikacje od mieszkańców Torunia za nasze żakowskie popisy przeznaczając je później na Juwenaliowe atrakcje.

A jakie są te powroty do Torunia? - Rodzinne, nadal mieszkają tu moi rodzice, znajomi. Są też miejsca i wydarzenia kulturalne, które kiedyś odwiedzałem jako widz, a dziś jako twórca.

Ja mówię Toruń, Ty myślisz ...



Piotr Głowacki studiował w Toruniu prawo.

Fot. Magdalena Kujawa

- Liceum. Oczywiście jest też podstawówka. Uważam, że w ogóle Toruń jest fantastycznym miejscem dla dziecka. Do Torunia sprowadziłem się mając dziesięć lat i był to idealny czas. Toruń ma ten rozmach, który sprzyja dziecku. Dziecko nie czuje się tutaj zagubione, a zarazem ma wszystkie możliwości, które przypisujemy miastu. Te dziesięć lat, które tutaj spędziłem, to były lata, w których moja rozbudzona ciekawość znajdowała podpowiedzi w każdym z kierunków, w którym się udała dzięki

## Już w MDK-u czułem się aktorem.

dorostym, którzy poświęcali swój czas właśnie dzieciom. Jolanta Michalak zaraziła mnie tańcem, Grażyna Podlaszewska – teatrem. Bardzo dobrze wspominam każdą szkołę – czy SP 24, czy LO X, ponieważ to były miejsca, które inspirowały, dawały szansę na rozwój. Toruń to miejsce, które jest przesiąknięte rozwojem intelektualnym i artystycznym. Chcąc nie chcąc jesteś w tym zanurzona. Nie ukrywajmy, piękna architektura też ma znaczenie. Toruń - liceum. Myślałam, że wspomnisz też o „spinaczach”...

- To jedno, choć przygodę z

Spiętym Teatrem Spinaczy zacząłem już w podstawówce. Ten wiek kiedy masz 14-18 lat i możesz już w pewnym stopniu o sobie decydować, jest czasem, który wspominam kiedy myślę o Toruniu. Moje pięć lat – lat licealnego życia w artystycznej atmosferze Torunia, pod osłoną rodziców. To było super.

Co wyniosłeś z Torunia?

-Swobodną wizję swojego życia, dużą wiedzę, zamiłowanie do pracy, brak kompleksów i jak się okazało mnóstwo znajomych tworzących polskie

kino (śmiej).

Kilka miesięcy temu miałeś okazję odstąpić swoją „katarzynkę” na toruńskiej Alei Gwiazd. Jak samopoczucie?

-Pamiętam jak jeszcze w liceum, zamiast być na lekcjach robiliśmy sobie żarty i odtwarzaliśmy, bawiąc się w sposób humorystyczny, bractwa średniowieczne na zamku. Czuliśmy to, że mury mają tyle lat i że są wyjątkowe. Jeżeli ktoś teraz proponuje nazwać jeen z kamieni moim imieniem, to jest to naprawdę miłe uczucie. Mam nadzieję, że ta Aleja przetrwa kolejne kilkadziesiąt i nawet kilkaset lat, by ktoś

w przyszłości mógł sobie również ze mnie pożartować. A jak sobie wyobrażałeś życie aktorskie? Urzeczywistniły się te wyobrażenia?

- Już w MDK-u czułem się aktorem. Dzięki moim ówczesnym mistrzyniom budowaliśmy nasze spektakle od podstaw razem, tworzyliśmy scenografie, kostiumy, decydowaliśmy o wielu rzeczach. Czułem, że tworzę, a kiedy zapraszaliśmy widzów, wiedziałem, że wychodzę na scenę i jestem pełnoprawnym aktorem i tancerzem. To była taka 10-letnia szkoła teatralna, dzięki której czułem się bardzo dobrze przygotowany do wejścia w zawód, do pójścia do prawdziwej szkoły teatralnej. Do tej pory korzystam z tego – kontynuuję to co robiłem w Toruniu.

Te umiejętności możemy podziwiać w różnych produkcjach. Teraz jesteś na planach kolejnych ...

- „Marie Curie” i rola Einsteina jest już za mną. To była bardzo ciekawa przygoda w świecie filmu kostiumowego, robionego w europejskim stylu i z europejskim spokojem. Bardzo przyjemne doświadczenie, tym bardziej, że kilka dni zdjęciowych miałem nad morzem. Super warunki. Skończyłem też prace naplani filmu „Staba Pteć?”, na dodatek z koleżanką z Torunia

Olga Boładź. Te toruńskie spotkania są zawsze bardzo sympatyczne. Wcześniej z Olgą spotkałem się u Bodo Koxa w „Dziewczynie z szafy”, a z Magdą Czerwińską, koleżanką z podstawówki, w „Bogach”. Są jeszcze dwa seriale „Bodo” i „Belfer” oraz dwie komedie obyczajowe „Planeta singli” i „7 rzeczy, których nie wiecie o facetach”. Większość zdjęć zakończyłem, ale już wiem, że będą kolejne projekty, więc najbliższe miesiące zapowiadają się równie praco-

padku wiedzę czerpałem z książek i internetu, ale dałem sobie też wolność fantazjowania na jego temat, bo drugim ważnym elementem budowania świata filmowego jest konwencja, to ona spaja indywidualne prawdy wszystkich współtwórców w jeden obraz.

Uważasz, że warto wracać do naszej, nie zawsze dobrej, historii? Dlaczego?

- Historia to opowieść pamięci, suma indywidualnych wspomnień, a te to zbiór su-

## Toruń ma ten rozmach, który sprzyja dziecku.

wicie, jak te wakacje, które były czasem tworzenia dobrej i ambitnej rozrywki.

Ostatnio masz bardzo dużo pracy. Pojawiełeś się np. na planach komedii „Staba pteć”, „7 rzeczy...” czy „Listy do M2”. Wydawałoby się, że praca lekka łatwa i przyjemna, ale czy tak jest? Wielu twoich kolegów potwierdziło mi, że nie jest to łatwa praca?

- Każdy z nas może to sprawdzić na sobie, spróbuj w trakcie imprezy skupić na swojej opowieści uwagę kilku osób, powiedzmy przez pół godziny, postaw sobie cel, że wprowadzisz je w stan zainteresowania, przy następnej okazji spraw, żeby się zdenerwowały albo zasmuciły, przy następnej przeraź ich, a przy następnej spraw, żeby się przez te pół godziny śmiali. (uśmiech)

A z drugiej strony „Anatomia zła”, „Zaćma” filmy o ciężkich, ważnych tematach...

-Tym co mnie prowadzi w pracy jest ciekawość, wtedy każdy temat jest równie ważny, bo jest jedną z niezliczonych ścieżek do tajemnicy istnienia.

„Zaćma” czy „Bodo”, to filmy o postaciach autentycznych. Jak wyglądają przygotowania, czy kontaktowaliście się z rodziną, znajomymi bohaterów? Jak podchodziłeś do tych ról?

- W „Zaćmie” moja postać to rola epizodyczna, znak, bez odniesień do konkretnej osoby, a na drodze zawodowej forma zapoznania z reżyserem. Michał Waszyński czyli Mosze Waks z „Bodo” to jeden z najważniejszych reżyserów okresu międzywojennego w Polsce, twórca przebojów kinowych, po wojnie pracował w Hollywood. W jego przy-

biektywnie widzianych faktów oblepionych konfabulacjami, emocjami i przekręceniami wynikającymi z niedokładnych powtórzeń, w skrócie historia to fikcja, zbiór fabuł, idealne źródło inspiracji dla zmyśleń artystycznych.

A która rola do tej pory była największym wyzwaniem?

- Zawsze najtrudniejsza jest ta, która jest w danej chwili, którą w danej chwili się zajmuję. Te przeobrażenia za każdym razem są trudne, co rozumiem jako wymagające uwagi i pracy. Uważam, że im te role są trudniejsze, tym są przyjemniejsze, im jest mi dalej, tym więcej radości sprawia mi praca.

A co decyduje, że wybierasz takie a nie inne role?

- Kieruję się kalendarzem. Postanowiłem przyjmować propozycje, jeżeli tylko mogę je zrealizować. W ten sposób sprawdzam samego siebie, na ile jestem w stanie odpowiedzieć na zapytania, zapotrzebowania, które do mnie przychodzą. Jak na razie chwalebnie sobie tę drogę, ponieważ stawia ona przede mną zagadki, których pewnie sam bym sobie nie postawił.

Na dodatek czasem trzeba zmienić fryzurę, zapuścić brodę ...

-To jest jeden z bardziej uspakajających elementów mojej pracy. Jeżeli moja postać lubi jakiś konkretny zarost, ja też muszę go polubić. Mam zasadę, że moja twarz i fryzura należą do postaci, która w danej chwili jest „na warsztacie”. Dzięki temu mam spokój, bo nie mam osobistych dylematów, kiedy idę do fryzjera (śmiej).



Spacer po wystawie „Jarosław Kozłowski. Doznania rzeczywistości – praktyki konceptualne 1965–1980” Prowadzenie: Natalia Cieślak, wstęp wolny, zbiórka przy recepcji.

27.10.2015,  
godz. 12.00  
CSW

Wystawa monograficzna czło- łowego polskiego konceptualisty, Jarosława Kozłowskiego obejmuje przede wszystkim wczesne prace artysty, nigdy dotąd nie eksponowane – wyłania się z nich swoisty „portret artysty z czasów młodości”, naszkicowany na tle polityczno-społecznych wydarzeń tamtego okresu. Zobaczymy także rysunki, fotografie oraz zrekonstruowane na potrzeby pokazu instalacje odnoszące się do kluczowych dla twórcy problemów, związanych z artystyczną interpretacją języka. W ramach toruńskiej wystawy pokazane zostały m. in. szkice, rysunki, obrazy i asambla-

że z drugiej połowy lat 60., w większości nigdy dotychczas nie eksponowane i niejako odkryte na nowo przez samego autora. Odstaniają one nieznanne dotąd oblicze artysty, wówczas jeszcze studenta poznańskiej PWSSP. Powstałe całkowicie niezależnie od obowiązujących programów prace są zapisem bardzo subiektywnych doznań i doświadczeń, odnoszących się również do kontekstu politycznego tamtego czasu. W przestrzeni CSW zrekonstruowana została jedna z pierwszych instalacji artysty „ Sytuacja”, zrealizowana w 1968 r. w Galerii pod Mona Lisą we Wrocławiu, tak jak

i dwie inne instalacje z lat 70., wcześniej w Polsce nie pokazywane – „Terytorium I” i „Terytorium II”. Prezentowane są również zbiory rysunkowe oraz prace fotograficzne związane, z jednej strony, z dekonstrukcją zużytych form artykulacji, z drugiej, z radykalnym poszukiwaniem nowego języka sztuki, a także prace badające różnego rodzaju relacje między obiegowymi pojęciami a rzeczywistością, między słowem a tym, co widzialne i tym, co możliwe tylko w wyobraźni. Również pośród nich są prace, które dotychczas nie były nigdzie eksponowane.



8. Międzynarodowe Triennale Grafiki  
Kolor w grafice / duety  
Wystawa czynna do 31.10.2015,  
Galeria Sztuki Wozownia

„Kolor w grafice” jest najstarszą międzynarodową cykliczną imprezą plastyczną Torunia, organizowaną przez toruńską galerię od początku lat osiemdziesiątych. Toruńskie wystawy grafiki warsztatowej zawsze były na najwyższym poziomie, czemu sprzyja zamknięta formuła toruńskiego triennale i starannie dobierani przez organizatorów artyści z całego świata, zapraszani imiennie. Ósma edycja wydarzenia pokazuje, że medium graficzne ma jeszcze wiele do zaoferowania i to zarówno w warstwie warsztatowej, w problematyce czysto artystycznej, jak również na

styku rzeczywistości i sztuki. w problematyce czysto artystycznej, jak również na styku rzeczywistości i sztuki. W tegorocznej edycji następuje konfrontacja pokoleń grafików. W efekcie pokazane zostaną najbardziej aktualne przemiany w obrębie dyscypliny i jej dalsze perspektywy. MTG od wielu lat prezentuje wiodące tendencje w grafice warsztatowej i projektowaniu graficznym, stanowi platformę spotkania grafików z całego świata i cieszy się uznaniem specjalistów. Zamierzeniem tegorocznej edycji jest otwarcie się na młodych twórców, stąd nieco zmieniona formuła

triennale – każdy z zaproszonych uznanych grafików został proszony o wskazanie wyjątkowo utalentowanego, jego zdaniem, artysty młodego pokolenia, z którym zaprezentuje w stworzonym w ten sposób duecie wybrane przez siebie prace. Na zdjęciu praca Patryka Lutomskiego.



Zapraszamy na projekcje dwóch filmów związanych z naszym miastem. Pierwszy z nich to zrealizowany z rozmachem portret wyjątkowej postaci — Zbigniewa Cotbeckiego vel Ziggy Dusta. W latach 80. muzyk i założyciel punkowego zespołu Bikini, następnie zegarmistrz, DJ, emigrant z wyboru, aż wreszcie „Tańczący Zamiatacz — Ziggy Dust” w Londynie. Gwiazda CNN i BBC. W filmie śledzimy losy Zbyszka od późnych lat 70. po dzisiejszy dzień, kiedy to stał się ojcem i maratończykiem. Film wyreżyserował

## Kino

Ziggy Dust,  
Głód,  
23.10.2015,  
godz. 19:30

Od Nowa,  
Tofifest

Ryszard Kruk.

Na międzynarodowym festiwalu filmowym Toffest będzie miał swoją premierę film Mariki Krajniewskiej. Powstał kilka lat, nie miał pełnego budżetu, ale za to miał wiele zwolenników, bez których by się doprowadzić produkcji do końca. Zdjęcia realizowane były w Toruniu.

Było zimno, śnieg padał, zasypując chodniki. Wiatr dmuchał prosto w twarz małej dziewczynki, która bosa i

głodna szła ulicą. Słońce powoli chyliło się ku horyzontowi, stawało się coraz ciemniej. Ukraina, lata 1932-1933. Głód. Tak opisuje swój krótkometrażowy film pt. „Głód” reżyserka Marika Krajniewska. Cytat ze znanej wszystkim bajki o dziewczynce z zapawkami nie jest przypadkowy. Bowiem na tej bajce oparta jest opowieść o wielkiej tragedii, jaka miała miejsce na Ukrainie w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. –Film rzeczywistości do łatwych nie należy, choć jest to krótki metraż i

wydawać by się mogło, że nie zmieści w sobie aż tyle emocji. Na dodatek, starałam się nie pokazywać tragedii, jaka się wydarzyła na Ukrainie w wymiarze globalnym, tylko pokazać historię, a raczej jej wycinek jednostki. Obrazy i słowa ubrałam w bajkę, trochę przewrotnie, trochę plastycznie. A tematem zajęłam się dlatego, że siedział we mnie wiele lat, przetrwał w opowieściach, które przekazywali mi moi dziadkowie – opowiada reżyserka.

Ciekawostką jest, że produkcja została zrealizowana w Toruniu. –Tak, większość zdjęć została zrealizowana w Toruniu. Wielkim wsparciem była dla nas dyrekcja Muzeum Etnograficznego w Toruniu, która wpuściła nas do swoich wnętrz. Wspierały nas też inne toruńskie firmy, dla których jak się okazało nie ma rzeczy niemożliwych. W Warszawie również znaleźliśmy ludzi i firmy, które nawet nie zastanawiały się nad rozważeniem naszej prośby o pomoc, zgodzali się momentalnie.

## Leszek Cichoński

W Pameli wystąpi charyzmatyczny polski gitarzysta, wokalista i kompozytor Leszek Cichoński. Artysta jest również autorem podręczników i telewizyjnych kursów dla gitarzystów. Występował na największych festiwalach bluesowych na świecie, m.in. Monterey Bay Blues Festival w Kalifornii i Narooma Blues Festival w Australii. Najbardziej spektakularnym przedsięwzięciem realizowanym przez niego jest coroczny „Thanks Jimi Festival”, w ramach którego odbywa się Gitarowy Rekord Guinnessa. Od kilku lat regularnie pojawia się w toruńskim klubie, zarówno koncertując, jak i prowadząc zajęcia gitarowe. Jest jedną z głównych twarzy realizowanego w Hard Rock Pubie Pamela programu warszta-

tów muzycznych Campus HRP Pamela. To zaprzyjaźniony z klubem twórca, który w czasie swoich koncertów chętnie współpracuje z toruńskimi muzykami. Akustyczny set koncertowy oprze na swojej autorskiej płycie „Sobą Gram” Tym razem rolę zespołu otwierającego wieczór organizator powierzył grupie Popovacula. Niespodzianką dla publiczności będzie utwór we wspólnym wykonaniu grupy i Przemka Łososa. Koncert rozpocznie się o godzinie 19:00. Przed koncertem od godziny 17.00 Leszek Cichoński poprowadzi warsztaty gitarowe.

**HRP Pamela,  
26.10.2015,  
godz. 19:00,  
wstęp wolny**



## Wojtek Mazolewski Quintet

Dwór Artusa, 25.10.2015,

godz. 19:00, , bilety: 40/45

Wojtek Mazolewski to na polskiej scenie jazzowej postać niezwykła. Gitarzysta basowy i kontrabasista jazzowy, jeden z współtwórców yassu. Zanim rozpoczął swoją przygodę z muzyką improwizowaną, grał punk rocka. Zaś popularność zyskał jako lider zespołów Pink Freud (z którym ciągle koncertuje), Bassisters Orchestra, Freeyo. Od wielu lat urzeka publiczność na całym świecie swoim niepowtarzalnym, muzycznym alfabetem. Wśród jego kilkunastu projektów, na szczególną uwagę zasługuje WojtekMazolewski Quintet, który udowodnił, że jazzem wciąż można się bawić, a ga-

tunek ten wbrew obiegowym opiniom cały czas ekscytuje, szczególnie gdy wykonywany jest z taką pasją. Koncert w ramach Forte Artus Festival to promocja winylowego, ekskluzywnego wznowienia wspaniale przyjętej płyty „Polka”. Album to swego rodzaju pamiątnik wędrowca, na którym pojawiają się takie przystanki jak Paris, Berlin czy Bangkok. To także znakomita okazja do posłuchania popisu możliwości współpracowników Mazolewskiego: Joanny Dudy, Oskara Töröka, Marka Pospieszalskiego i Qby Janickiego.



## BRACIA FIGO FAGOT

Zaczęło się niewinnie w 2010 roku, kiedy rozpoczęto kręcenie serialu komediowego pt. „Kaliber 200 volt”.

Na potrzeby każdego odcinka przygotowywany był krótki teledysk w stylu disco polo przepełnionego czarnym humorem.

Duet okrzyknięty „legendą disco polo” zaznacza, że jest to miejska odmiana tego nurtu (disco w rytmie polo).

**Lucky Star Toruń, 20.11.2015, godz. 21:00, bilety 35/40 zł**

## KABANOS

Kabanos to ewenement polskiej sceny niezależnej, zespół taki sam jak żaden. Grupa powstała w 1997 roku w Piasecznie, z inicjatywy Zenka, który nie potrafił ani śpiewać, ani grać, ale miał głowę pełną pomysłów. Po raz pierwszy o Kabanosie zrobiło się głośno w 2000 roku za sprawą chałupniczych przeróbek rockmetalowych szlagierów z absurdalnymi, tekstami okraszonymi cytatami z filmów Stanisława Barei. Na przestrzeni lat zespół ewoluował zarówno muzycznie, jak i tekstowo, dla suchej, cienkiej, pomarszczonej kiełbasy bariery nie istnieją, ich niesamowity progres jest ewenementem na skalę światową. Zyskali sobie tłumy zwolenników.

**Lizard King, 29.10. 2015, godz.19:00, bilety 30/40 zł**

REKLAMA

TRN 2015102310G

**Lucky Star**

**20 LISTOPADA  
GODZ. 21:00**

**BRACIA FIGO FAGOT**

**BILETY: 35 PLN/40 PLN  
DO NABYCIA W LUCKY STAR**

**DISCOCHŁOSTA**

**/PlazaTorunLuckyStar** Toruń Plaza, ul. Broniewskiego 90, I poziom

PATRONAT MEDIALNY: TORONTO MAGAZYN TORUŃSKI RADIO GRA PARTNERZY: klubowa.pl JATOM FITNESS

# MOTORÓŻOWI W TORUNIU

Pozytywna, różowa parada przejechała ulicami Torunia. Motoróże to akcja promująca badania i profilaktykę raka piersi. Od trzech lat organizowana jest w Warszawie, w Toruniu odbyła się po raz pierwszy. Motocyklistki i motocykliści sprościli wyzwaniu, mimo deszczowej pogody



# MARATOŃCZYCY POBIEGNĄ W TORUNIU

PRZY TAK DŁUGIM BIEGU WSZYSTKO JEST WYZWANIEM- MÓWI PIOTR KACZMAREK, ORGANIZATOR TORUŃSKIEGO MARATONU. IMPREZA BIEGOWA ODBĘDZIE SIĘ 25 PAŹDZIERNIKA, WYSTARTUJE W NIEJ SZEŚCIUSET BIEGACZY.



W niedzielę 600 osób wystartuje w toruńskim maratonie

42 kilometry i 195 metrów. Taki dystans to duże wyzwanie. Ale wśród śmiatków, którzy podejmą wyzwanie do Torunia zjadą też prawdziwe biegowe „gwiazdy”. Kamil Leśniak najlepszy w swojej kategorii na Ultra Trail du Mont Blanc: 168 km wokół Mont Blanc. To elita światowych biegów ultra.

Faworytem tegorocznej edycji jest Etiopczyk Yosef Hunde. Paweł Szymandera, Mistrz Polski

w biegu na 100 km, członek kadry narodowej, Anna Arseniuk, toruniańska która zdominowała biegi górskie w Polsce. Przykładem jest chociażby jej ostatnie zwycięstwo w Rzeźniku Ultra.

-Bieganie staje się modne. Widać to po ilości osób biegających, ilości osób startujących i ilości samych zawodów. Wzrost ten widać nawet w biegach ultra których co

roku przybywa. Czyli często moda przekuwa się w wielkie zaangażowanie- podkreśla dyrektor maratonu, Piotr Kaczmarek. Ale do mety nie

**Ktoś mi kiedyś powiedział „Maratonu nie wygrasz na pierwszych kilometrach”.**

każdy dobiega. -Na każdym zawodach może tak się stać że ktoś przeceni swoje możli-

wości. Niektórzy potrafią się z takim kryzysem uporać a inni dla bezpieczeństwa wolą odpuścić. Takie sytuacje zdarzają się nie tylko na maratonach.

Dzieje się również na krótszych dystansach. Jednak to bardzo osobista kwestia każ-

dego uczestnika i jego dyspozycji w danym momencie. Przy tak długim biegu wszystko jest wyzwaniem. Szczególnie dla tych którzy będą się mierzyć z nim pierwszy raz. W moim osobistym odczuciu najważniejsza jest ekonomia biegu, czyli umiejętnie rozkładanie sił na całym dystansie. Ktoś mi kiedyś powiedział „Maratonu nie wygrasz na pierwszych kilometrach”. Tak bym też radził

wszystkim którzy w Toruniu będą mieć swój „pierwszy raz”, by podeszli do tego na spokojnie. Nie ma co się ścigać na początku. Najważniejszy jest koniec, żeby ten finisz był w pełnym zdrowiu i z uśmiechem na twarzy- radzi organizator biegu.

Redakcja

REKLAMA

Sponsorzy główni



Sponsorzy



Partnerzy



Patronat medialny



TORUNMARATHON.PL



## TATA NA ZAWODACH STAJE SIĘ JEGO MECHANIKIEM, A MAMA ZAMIENIA SIĘ W PSYCHOLOGA I KUCHARZA. WSZYSCY SWOJE CAŁE ŻYCIE POŚWIĘCILI MOTOCROSSOWI

maturze będę musiał wyjechać do Belgii. Tam zamieszkać i trenować. Nie wiem czy jakkolwiek człowiek poradziłby sobie z tym i z nauką. Jeśli będę trenował na niższym poziomie, to pomyślmy wtedy.

**Ale maturę z czegoś musisz zdawać?**

-Podchodzę do matury. Będę na pewno zdawać rozszerzoną matematykę i angielski.

**Co lubisz robić jako nastolatek, jak już nie jeździsz na crossie?**

-Jak każdy nastolatek... lubię się pojawić w jakimś klubie. Bardzo lubię spotykać się ze znajomymi i przyjaciółmi, spędzać z nimi czas. Cały październik mam zaplanowaną swoją dziewczynę, która w listopadzie będzie cierpieć, bo codziennie będę mieć jakieś treningi i mniej czasu dla niej. I nauka. Wszystkie sporty motorowe, kolarstwo i piłka nożna. Motocross to jest dla mnie całe życie. Dlatego nie wyobrażam sobie życia bez motocrossu. Myślałem nawet o studiach w Anglii, gdzie jest kierunek inżynieria silników sportowych. Lubię też trenować innych. Mam pod swoją opieką mam dwóch zawodników z Lubicza pod Toruniem. Jeden ma 9 lat, drugi 10. Obydwaj jeżdżą w Mistrzostwach polski. Jest w nich potencjał. Nie myślę o zarabianiu pieniędzy. Po prostu chcę im pomóc.

**Patrzę na Ciebie, słucham i myślę sobie, że masz prawie wszystko. Miłość jest, bo masz dziewczynę, sława jest, bo jesteś inspiracją dla wielu młodszych naśladowców, sukcesy też są... Zastanawiam się czego może Ci brakować, więc może zapytam. Gdybym miała Ci czegoś życzyć, to czego bym mogła?**

-Szczęścia na pewno. W życiu jest tak, że nie zawsze układa się po naszej myśli. Ja mam swoje cele, plany, marzenia, które chciałbym spełnić. I tego możesz mi życzyć. Bo człowiek jest szczęśliwy, spełnia swoje marzenia. Wtedy jest najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Jeśli mogę, chciałbym jeszcze podziękować wszystkim, którzy mnie wspierają. A na pewno mojemu tacie i mojej mamie, którzy poświęcają dla mnie całe życie. I tak naprawdę są moim autorytetem w życiu. To dzięki nim wszystko się układa, bo bez nich na pewno nie odnosiłbym takich sukcesów.

Rozm. Agnieszka Chmielewska  
redakcja@toronto-magazyn.pl

cy. To się czuje, kiedy się z mną rozmawia. Ale ja się tego nie wstydę, może i dziwny jestem, trudno.

**Jak godzisz treningi ze szkołą?**

-Tak naprawdę kiedyś nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak teraz może być ciężko. Kiedy byłem w gimnazjum, miałem dobre wyniki. Skończyłem je z wyróżnieniem. Miałem dobre wyniki z egzaminu gimnazjalnego, dostałem się do V LO na profil matematyczno-fizyczny. W zeszłym roku - pierwsza klasa liceum - było już naprawdę ciężko, bo dużo wyjeżdżałem. Na koniec pierwszego semestru byłem chory pięć tygodni. Musiałem wszystko nadrabiać.

**A jak często trenujesz?**

-Sezon rozpoczyna się w marcu i trwa do września. Wtedy jeżdżę na zawody. Wstaję o szóstej rano. Idę do szkoły. Po szkole idę na trening, czy to na rower, czy motor. Ale codziennie musi być coś zrobione. Na każdy tydzień mam rozpisane treningi. Natomiast teraz trwa sezon przygotowawczy. Wyjeżdżam do Hiszpanii na dwa, trzy tygodnie i tam szlifuję swoją formę. Oprócz tego trenuję w Toruniu, przygotowuję się na ile pogoda pozwoli. Kiedy jest na minusie, to nie da się jeździć. Zazwyczaj trenuję na dzikim torze na Jarze, czy lotnisku.

**Kiedy najbliższe zawody?**

-Do najbliższych zawodów jeszcze trochę. Pewnie wystąpię w lutym, albo w marcu. Zależy jak kalendarz się ułoży, bo jeszcze go nie ma. Też muszę ustalić swoje priorytety na przyszły rok. Mniej więcej wiem jakie są, ale będę się konsultować z moim psychologiem. Jeśli fundusze się znajdą i znajdzie się jakiś sponsor, myślę, że będę startował w mistrzostwach Włoch. Jeśli nie, to będziemy startować w Holandii, czy Belgii. Jeśli tych funduszy będzie jeszcze mniej, to zaczniemy pewnie od pierwszej rundy na mistrzostwach Niemiec.

**Co chcesz studiować?**

-Decyzja czyja pójdę na studia czy nie, zależy od tego jak będzie mi się układało w motosporcie. Jeśli dostanę się do jakiegoś zespołu sponsorskiego, tak naprawdę już po

gdzie odbywały się indywidualne Mistrzostwa Niemiec. To są bardzo prestiżowe zawody, gdzie startują najlepsi zawodnicy w mojej klasie. Od nich można się dużo nauczyć. Są tam też menagerowie różnych zespołów sponsorskich, którzy patrzą na każdego zawodnika. Którzy obserwują mnie i patrzą, czy w przyszłości bym mógł jeździć w ich teamach. A jazda w zespole sponsorskim to duże ułatwienie. Wtedy zawodnik nie zajmuje się niczym innym, niż jazda na motocyklu. Ma wszystko załatwione, nie musi się martwić o fundusze. Po prostu wsiadasz na motor przygotowany najlepiej jak jest to możliwe i odkręcasz manetkę gazu.

**To ciekawa perspektywa, ale wróćmy do reprezentacji Polski. Jak to się stało, że się z niej znalazłeś?**

-To była dla mnie ogromna niespodzianka, nie pamiętam dokładnie dnia. To był dwudziesty któryś września. Odbywały się zawody rangi mistrzostw świata, najbardziej prestiżowe zawody na świecie. To tak, jakby mundial w piłce nożnej. Miesiąc przed tymi zawodami została powołana reprezentacja Polski. Wybrano trzech najlepszych zawodników z całego kraju. O godzinie 18:00, tuż przed samymi zawodami dostałem telefon, że jeden zawodnik z reprezentacji Polski złamał nogę w trzech miejscach i nie może wystartować. I czy ja pojedę? W pierwszym momencie pomyślałam sobie, że ten człowiek żartuje. To było zbyt niewiarygodne. Dośćownie tydzień przed tym telefonem rozmawiałem z kolegą, że jest to dla mnie

marzenie: żeby tam pojechać i wystartować, porównać się do najlepszych zawodników. Nagle dostaję taki telefon, to tak jakby ustrzelić szóstkę w totolotka. Następnego dnia wieczorem wyjeżdżaliśmy już na zawody do Francji, okolice Paryża. Pojechał ze mną tata, bo mama nie dostała urlopu w pracy.

**Motocross to widowiskowa dyscyplina. Nie boisz się leć w powietrze na motocyklu?**

-Ogólnie mój lęk na pewno jest mniejszy niż u przeciętnego człowieka. Wiem, że dużo więcej mogę zrobić w przekonaniu, że się nie boję. To, że mam kontakt z motorem od trzeciego roku życia, to też mi bardzo dużo pomaga. Jestem bardzo zorganizowanym człowiekiem, zawsze jestem na czas, a nawet przed czasem. Zawsze z dziewczyną się śmiejemy, że jestem dziesięć minut przed czasem, a ona się spóźnia pół godziny. **Na nasz wywiad rzeczywiście przyszedłeś dziesięć minut wcześniej**

-Dokładnie. Codziennie rano patrzę w notatnik, gdzie jestem, z kim umówiony i zawsze stawiam się na godzinę. Praktycznie o niczym nie zapominam. Myślę, że to nie jest efekt wychowania moich rodziców, tylko efekt tego, że jestem w tym sporcie, gdzie potrzebuję systematyczności i to też przekłada się na życie codziennie i prywatnie.

**Jak zamykasz oczy też widzisz motocykl? Śni ci się czasem po nocach?**

-Bardzo rzadko śni mi się cokolwiek, ale jeśli już to faktycznie motocross. To jest taka choroba nieuleczalna. To jest styl mojego życia. Jestem trochę inny, niż moi rówieśni-

-Zacząłem już w brzuchu mojej mamy, kiedy z tatą jeździła na zawody. Mój tata jeździł kiedyś w wyścigach motocyklowych. Był mistrzem Polski w pojemności czterysta. Gdy już byłem na świecie, jako mały chłopiec stawałem razem z nim na podium. Potem zmienialiśmy dyscyplinę na motocross, ze względu na fundusze, bo wyścigi motocyklowe to trochę droższy sport. I wtedy jeździliśmy razem. Pojawiały się pierwsze sukcesy, pierwsze trudności i kontuzje. Kiedy miałem dziesięć lat, trafiłem do kadry narodowej, tak naprawdę aż do teraz w niej jestem. Już siedem lat. Kiedy miałem dwanaście lat, mój tata w pewnym wyścigu złamał kręgosłup i tak się skończyła jego kariera. Teraz tata jest moim mechanikiem. To jest nasza część życia, bo moja rodzina jest bardzo w to zaangażowana. Kiedy jest sezon, jeździmy co weekend na zawody.

**Dokąd jeździcie na te zawody?**

-W zeszłym roku jeździliśmy na większość w Polsce. Moim celem był wtedy mistrz Polski w klasie do dwiętnastego roku życia. Ten cel nie został zrealizowany, zostałem tylko wicemistrzem kraju. Dla innych to wielkie „wow”. Ja nie jestem zbytnio zadowolony, bo wiem jakie banalne błędy popełniałem, jestem świadomy dlaczego się nie udało. Zimą zacząłem się zastanawiać, czy jeździć dalej w Polsce, czy może za granicą. A wiadomo, tam można się bardziej rozwinąć. No i wybraliśmy tę drugą opcję. W tym roku wyjeżdżaliśmy między innymi do Holandii, Austrii,

Karol Kruszyński nastolatek w motocrossie

Fot. Mateusz Patalon

Karol Kruszyński to siedemnastolatek, którego życiową pasją to motocross. Kiedy miał czternaście lat został drużynowym wicemistrzem Polski. Ostatnio zdobył tytuł indywidualnego wicemistrza Polski. A miesiąc temu pojechał na mistrzostwa, o których zawsze marzył. Powołany niespodziewanie, jako reprezentant Polski.

**Rozmowa z Karolem Kruszyńskim, zawodnikiem motocrossowym**

**Lubisz szybkość i efektywność. Na czym dokładnie polega motocross?**

-Motocross to dość duże motory, które ważą około stu kilogramów. Mają od 40 do 60 koni mechanicznych, czyli są to dosyć szybkie zabawki. Jeździmy na wyznaczonym torze, który ma długość około 2 km. Są naturalne przeszkody w postaci górki do skoków. Startujemy z linii równej, która ma 40 metrów. 1 metr jest przeznaczony dla każdego zawodnika, a każdy zawodnik ma swoją bramkę. Kiedy maszyna startowa jest gotowa, to jest całkiem fajne widowisko. Bo wtedy czterdziestu zawodników wchodzi w pierwszy zakręt. Długość wyścigu zależy też od rangi zawodów, w Polsce jest to jakieś dwadzieścia minut plus dwa okrążenia. Czyli wyścig trwa dwadzieścia pięć minut, za granicą trzydzieści pięć minut.

**Chyba masz dobre geny. Twój tata Sławek Kruszyński jest przecież motocyklowym mistrzem Polski i zdobywcą Pucharu PZMot. Kiedy zaczęła się Twoja wielka pasja do motocykli?**

## ZWIEDZA POLSKĘ

## NA SPORTOWO



Kolejne wyzwanie, które postawił przed sobą Przemek to Monte Blanc.

Fot. Mateusz Patalon

**Jest przewodnikiem, ale sam również odkrywa zakamarki naszego kraju. Okrążył Polskę trzy razy: pierwszy raz piechotą, drugi- kajakiem, trzeci- rowerem. Niedawno wrócił.**

czesnie, bo ma się dużo czasu na przemysłenia. A gdy życie człowieka sprowadza się do pokonania odległości i zmierzania się z wyzwaniem bycia tam samemu, to naprawdę resetuje od dnia codziennego i niesamowicie daje kopa do życia. Samemu można liczyć tylko na siebie, ale przynajmniej nikt nie marudzi. Jednak... kolejne wyprawy będą też planował w grupie.

**Czy to wrodzona żyłka odkrywcy i głowa pełna pomysłów zainspirowały pana do tych trzech podróży wokół Polski?**

-Tak. Od dzieciństwa lubię odkrywać. W wieku 13 lat zwiedziłem wszystkie forty Torunia, potem większość polskich podziemi zakładając z kolegami grupę Ekstremalne Zwiedzanie Niedostępnej Polski EZNP. A teraz sam wyruszam na wyprawę.

**Okrążył pan trzykrotnie Polskę. Jak było za pierwszym razem piechotą?**

-Za pierwszym razem to był szal! Miałem 26 lat i ruszyłem samotnie przez Polskę, co było mega ekscytujące. Ruszyłem z Bieszczadów, z najdalszego krańca Polski na przylądek Rozewie i Hel. Urażyła mnie polska legendarna gościnność. Dostawałem jedzenie, picie, noclegi, skarpetki, alkohol, a nawet kasę. Ani razu mnie nikt nie zaczepił. Od gór po morze - to mi rozruszyło życie.

**A za drugim razem? Skąd wyruszył pan kajakiem i gdzie się pan zatrzymywał?**

-Kajakiem ruszyłem rok po marszu, który był w 2010, kajakiem wypłynąłem więc w 2011 i już czwartego dnia zerwałem ściegna w ręce. Nie

wiedziałem dlaczego. Może dlatego że tydzień wcześniej byłem w jaskiniach i pewnie tam mi się coś stało. Tak więc, już w Krakowie miałem rękę w gipsie. W 2012 dałem sobie odpocząć i w 2013 ruszyłem ponownie. Dotarłem na szczyt baraniej góry i pod źródła Wisły piechotą pod Kraków i spod Krakowa kajakiem aż do Gdańska. Chciałem wptynąć do Bałtyku, ale

wałem spakowałem za dużo i pocztą odsyłałem do domu zbędny sprzęt czy zalaną kamerę. Ale z każdą wyprawą nabieram wprawy. Bo wtedy na rower zabrałem dwie sakwy o łącznej pojemności bagażu... 54 litry!

**Jakie cechy charakteru pozwalają Panu na podejmowanie takich odważnych wyznań?**

**Najbardziej zawiorna rzecz, jaką Pan zrobił?**

-Raz, z kolegą bez jedzenia i wyposażenia - tak, jak staliśmy - przeszliśmy Puszczę Bydgoską z Nakła nad Notecią aż do Torunia. Byliśmy głodni i zmarznięci, jak nigdy wcześniej. Ale... było fajnie i o to chodzi!

**Dokąd chce pan wyru-**

**Marzenie nie może być tylko marzeniem - musi stać się celem, do którego się dąży.**

szedł sztorm i pływało dużo fok, więc gdański WOPR mi nie pozwolił. Wciągnęli mnie na swój statek i odwieźli na starówkę w Gdańsku.

**Dużo zabierał Pan do plecaka?**

-Do plecaka tylko niezbędne rzeczy, choć gdy maszero-

-Trzeba mieć przede wszystkim motywację. Kiedy ludzie pytają mnie - co było najtrudniejsze w tych wyprawach, to odpowiadam, że sprawić by się zaczęły. Marzenie nie może być tylko marzeniem - musi stać się celem, do którego się dąży.

**szyc tym razem?**

-Następna podróż to zdobycie najwyższego szczytu zachodniej Europy Monte Blanc. I tam już będzie trzeba jechać z kimś, bo samemu w tak wysokie góry się nie wychodzi.

Agnieszka Chmielewska  
redakcja@toronto-magazyn.pl

REKLAMA

TRN 20151023116



**WOJCIECH LECH**

**KOWALSKI**

Kandydat do Sejmu

**8** miejsce na liście **PIS**

www.wojciechkowalski.pl

popieram *Maciej Jank*



**PRAWICA**  
Rzeczypospolitej

Materiał wypracowy KW Przemysław Sprzedawca

# Cały Toruń w super formie!

Z nami możesz wszystko!

Mamy dla Ciebie:

- ▣ szeroką ofertę zajęć fitness
- ▣ ofertę specjalną dla studentów
- ▣ klub czynny 7 dni w tygodniu

LOKALIZACJA:  
CH Atrium Copernicus

tel.: 56 690 38 69

facebook.com/TorunFF 

#możeszwszystko



**FABRYKA  
FORMY**  
centrum fitness



**CreditCompany**  
FINANSOWANIE TWOJEGO BIZNESU

Masz problemy w  
**BIK, BIG KRD lub ERIF?**  
Nie wymagamy  
zaświadczeń ZUS i US.

Pożyczki tylko dla Firm

 601 633 633

Bydgoszcz, ul. Rejtana 2  
[www.creditcompany.pl](http://www.creditcompany.pl)



**PSZCZÓŁKA**  
POŻYCZKI DLA KAŻDEGO

**BEZ BAZ**

POŻYCZKA  
DO 5000zł

**TANIO**

**SYSTEM RATALNY**  
SAM DECYDUJESZ KIEDY WPLACASZ RATE  
**Z KOMORNIKIEM**  
**RZETELNIE**  
**DYSKRETNIE**



532 652 652

